Wtorek, 23 marca 1937 - Nr. 68
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ
10 GR.
BYDGOSKI
ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

30 milionów zł - na pierwsze prace inwestycyjne

Rozpoczęcie wielkiego planu

(x) **Warszawa,** 22. 3. (Tel. wł.) Już w dniach najbliższych zacznie się realizacja **wielkiego czteroletniego planu inwestycyjnego.**

Na sfinansowanie pierwszego odcinka programu **prac Ministerstwo Skarbu** asygnowało w dniach ostatnich 30 milionów zł.

Najbardziej zaawansowane są roboty drogowe.

Prace przy t. zw. podbudowie dla nawierzchni trwałych zostały już podjęte. Również rozpoczęto roboty ziemne przy budowie nowych dróg. Prowadzone są też prace na odcinkach dróg, rozpoczętych w roku ub. m. in. na **szlaku Radom—Kielce—Kraków—Zakopane.**

Najpóźniej w pierwszych dniach kwietnia będzie w pełni podjęta budowa gazociągu z pod Jasła przez Kolbuszową—Sandomierz—Zabieszów do Skarżyska. Gazociąg ten ma być w całości wykończony w br.

Pod Sandomierzem **rury gazociągu** przekroczą Wisłę, biegnąc wzdłuż istniejącego tam mostu kolejowego.

Roboty będą podjęte równocześnie na czterech odcinkach, a więc od Jasła i Skarżyska oraz w dwu punktach na terenie gazociągu.

Rury potrzebne do budowy zostały już zamówione i dostawa ich może być dokonana w dniach najbliższych.

W dziale elektryfikacji rozpoczęły się już roboty wstępne przy rozbudowie sieci Mościce—Związek Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego.

W miarę uzyskiwania kredytów, roboty będą podejmowane na dalszych odcinkach. Uruchomienia jednakże robót w pełni należy oczekiwać najdalej w pierwszej połowie kwietnia.

W kwietniu też rozpoczęte będą roboty **przy obwałowaniu Wisły od Krakowa do Sandomierza.**

Równocześnie kontynuowane będą **prace przy obwałowaniu Wisły w górę od Krakowa.** Roboty te podjętoby wcześniej, ale uniemożliwił je wysoki stan wód, który spowodował zamulenie wielu odcinków przyszych inwestycyj wodnych.

W Rożnowie przy budowie zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego robota jest już w pełni. W miarę postępów budowy sprowadzone będą z Niemiec potrzebne urządzenia i maszyny, które przypadły nam na rachunek należności za tranzyt kolejowy.

W Porąbce zainstalowano urządzenie sygnalizacyjne, dalsze prace są w toku. Roboty budowlane, przewidziane w planie inwestycyjnym, zostaną podjęte lada dzień.

Zaciąg robotników jest dokonywany stale, największe jednak zapotrzebowanie siły roboczej ujawni się już w pierwszych dniach kwietnia i trwać będzie w ciągu następnych tygodni.

Spontaniczna manifestacja senatorów na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 22. 3. (PAT) Podczas dzisiejszych popołudniowych obrad Senatu, do gmachu Senatu przybył o godz. 18 **Marszałek Polski Śmigły-Rydz,** który sprowadzony został przez marszałka Prystora do loży Pana Prezydenta R. P. Pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie marszałka Prystora przysłuchiwał się z zainteresowaniem obradom, które toczyły się właśnie nad projektem ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie węglowym. W chwili przybycia P. Marszałka na salę na trybunie przemawiał w dyskusji sen. Karszo-Siedlewski. Po zakończeniu przemówienia na okrzyk jednego z senatorów: „Niech żyje Marszałek Śmigły—Rydz", wszyscy obecni na sali obrad senatorowie oraz członkowie rządu powstali z miejsc i **zgotowali Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi żywą i serdeczną owację.**

Marszałek Śmigły-Rydz pozostał w loży Prezydenta R. P. aż do godz. 19-ej, t. j. do przerwy.

Rozłam w Z. Z. Z.

Śląsk przeciw grupie Moraczewskiego

(x) **Katowice,** 22. 3. (tel. wł.). Na odbytym w niedzielę zjeździe zarządów kół pracowników umysłowych ZZZ., jednogłośnie wypowiedziano posłuszeństwo centrali ZZZ., kierowanej przez p. Moraczewskiego i jego popleczników. W końcu zebrania uchwalono votum nieufności p. Kapuścińskiemu (jednemu z t. zw. „naprawiaczy") i przyjęto następującą rezolucję:

„Potępiamy: a) podejmowane ze strony niektórych czynników ZZZ. próby ustalenia wspólnej linii programowej z P. P. S., b) potępiamy przyjmowanie odznak zewnętrznych zalecanych przez partię komunistyczną, jak również podnoszenie pięści w górę na znak powitania na wzór komunistów, c) wysyłanie pozdrowień do Hiszpanii, d) przyjęcie pieśni „Czerwony Sztandar", hymnu oficjalnego P. P. S. za pieśń Z. Z. Z."

Wojciech Weiss laureatem Państwowej Nagrody Plastycznej

Warszawa, 22. 3. (PAT). W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej Ministra W. R. i O. P.

Po przeprowadzonej szczegółowej dyskusji postanowiono przedstawić p. ministrowi wniosek **przyznania nagrody plastycznej za r. 1937 Wojciechowi Weissowi,** protektorowi Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie za **40-letnią niezależną, wybitną i na najwyższym poziomie utrzymaną twórczość malarską.**

Wniosek powyższy został przez p. ministra W. R. i O. P. **zatwierdzony.**

Posiedzenie Sejmu na fali radiowej

Warszawa 22. 3. (PAT). Rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą na całą Polskę jutro dnia 23 bm. o godz. 18.35 **końcowy fragment sesji budżetowej Sejmu,** obejmującej ostateczne uchwalenie budżetu państwa na rok 1937/38. Na całość transmisji złoży się reportaż sprawozdawcy oraz przemówienie marszałka Sejmu Cara, a wreszcie odczytanie dekretu Pana Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji sejmowej.

Rejon umocniony Hel

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu ograniczeń

Warszawa, 22. 3. (PAT.) „Dziennik Ustaw" z dnia 22 marca ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów o **wprowadzenie ograniczeń w rejonie umocnionym Hel.** Wymienione w rozporządzeniu **ograniczenia praw** dotyczą przede wszystkim dokonywania nowych budowli nadziemnych i podziemnych oraz usuwania lub zmiany istniejących bez zezwolenia władzy wojskowej. Zakładania nowych ulic lub dróg, budowy nowych oraz usuwania lub zmiany istniejących budów: sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, oświetleniowej i sieci telegraficznej lub telefonicznej podziemnej i napowietrznej, stacyj radiowych oraz urządzeń przedsiębiorstw komunikacyjnych — z wyjątkiem połączeń nieruchomości z ogólną siecią kanalizacyjną i wodociągową oraz wewnętrznych urządzeń w lokalach zamkniętych. W dalszym ciągu rozporządzenie **ogranicza prawo budowy oraz przebudowy** stałych linij kolejowych, mostów wiaduktów, budowy nowych oraz usuwania lub zmiany istniejących budów wodnych, jak również dotyczących wszelkich trwałych zmian powierzchni terenu i dna morskiego. **Zabrania się zalesiania i zadrzewiania terenu i zmian terenów, osłaniających lotne piaski półwyspu helskiego lub działających szkodliwie na trwałość brzegów, wreszcie zakazuje się dokonywania pomiarów lub zdjęć fotograficznych i topograficznych.**

Na nabycie prawa własności, posiadania, zabudowy i używania nieruchomości oraz na nabycie prawa służebności na nieruchomościach w inny sposób, niż przez rozporządzenie na wypadek śmierci lub spadkobranie ustawowe, wymagane jest uzyskanie zezwolenia władzy wojskowej. W wypadku nabycia prawa bez zezwolenia, władza wojskowa może wezwać nabywcę do zbycia prawa w odpowiednim terminie.

Dalsze punkty rozporządzenia omawiają szczegółowo sprawy najmu i dzierżawy nieruchomości oraz prawa pobytu i mieszkania w terenie.

Konferencja w Cannes

Prof. Burckhardt u min. Becka

Warszawa 22. 3. (PAT). Dnia 20 bm. p. minister Spraw Zagr. **Józef Beck** przyjął w Cannes Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. **Karola Burckhardta.**

W rozmowach, przeprowadzonych na temat Gdańska, ustalono zgodnie, że urząd Wysokiego Komisarza, stosownie do zadań Ligi Narodów, winien służyć sprawie pokoju i że obowiązkiem jego jest łagodzenie mogących powstać tarć i sporów.

Ks. Bieniek — biskupem sufraganem śląskim

Katowice 22. 3. (PAT). Jak się dowiadujemy kanclerz kurii biskupiej w Katowicach **ks. Juliusz Bieniek** mianowany został przez stolicę apostolską **biskupem sufraganem diecezji śląskiej.** Termin konsekracji nie został jeszcze ustalony, prawdopodobnie odbędzie się ona w kwietniu rb.

Ks. biskup sufragan Bieniek urodził się w roku 18?5 w Sowczycach w pow. oleskim na Śląsku Opolskim. Do gimnazjum uczęszczał w Kluczborku, skąd został w roku 1913 wydalony za swe przekonania narodowo-polskie i za pracę narodową.

Posłowie sejmu śląskiego w O. Z. N.

Katowice 22. 3. (PAT). W poniedziałek dnia 22 bm. odbyło się w Katowicach **zebranie zespołu posłów Sejmu śląskiego celem zajęcia stanowiska w stosunku do nowotworzonego Obozu Zjednoczenia Narodowego.**

Po naradach obecni posłowie zespołu zadeklarowali się za przystąpieniem do Obozu Zjednoczenia Narodowego, z wyjątkiem posła Michalskiego.

Piękny czyn urzędników samorządu Stolicy

175 tysięcy zł na FON

Warszawa, 22. 3. (PAT.) Dziś **pracownicy samorządowi stolicy wręczyli panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi czek na sumę 175.000 złotych**, zebraną z dobrowolnego opodatkowania się pracowników na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Uroczystość ta była połączona z **wielką manifestacją na cześć armii, jej Wodza i F. O. N.**

O godz. 14-tej po zbiórce na placu Marszałka Piłsudskiego, wyruszył ul. Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i Al. Ujazdowskimi do **G. I. S. Z. parotysięczny pochód pracowników miejskich** ze sztandarami i transparentami, na których widniały napisy: „Wszyscy do ofiar na F. O. N.", „Silna armia, to duma Narodu", „Niech żyje Armia, niech żyje Wódz" i inne.

Na czele pochodu niesiono **godło Warszawy.** Za orkiestrą postępował prezydent miasta Starzyński w otoczeniu pp. wiceprezydentów, za nimi szli członkowie Rady Miejskiej, a następnie pracownicy miejscy.

Po przemaszerowaniu pochód ustawił się frontem do gmachu G. I. S. Z.

W chwili, gdy **pan Marszałek Śmigły-Rydz wyszedł do zgromadzonych**, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Marszałka powitał i wręczył mu czek prezydent Starzyński, wygłaszając przy tym odpowiednie przemówienie.

W odpowiedzi p. Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

„Dziękuję gorąco za ten ofiarny znaczny wysiłek i za ochotniczą współpracę w montowaniu naszego dozbrojenia".

Następnie p. Marszałek przy dźwiękach hymnu narodowego i okrzykach na cześć Armii i Wodza przeszedł przed frontem pochodu.

Na zakończenie uroczystości pracownicy miejscy przemaszerowali przed siedzibą Naczelnego Wodza.

Hasło obrony granic

najwyższym wskazaniem mas robotniczych

Uchwały Narodowego Stronnictwa Pracy

Warszawa 22. 3. (PAT). W dniu 21 b. m. odbyła się w Poznaniu **konferencja rozszerzonych zarządów oddziałów Narodowego Stronnictwa Pracy** na okręg poznański. Na konferencję przybyło 150 działaczy i przywódców Narodowego Stronnictwa Pracy, którzy powzięli następującą uchwałę:

1) Jako ugrupowanie polityczne, reprezentujące masy robotnicze i pracownicze, stwierdzamy, że hasło obrony granic Polski było i jest najwyższym wskazaniem dla mas robotniczych;

2) Wyrażamy zadowolenie z przychylnej a rozważnej uchwały rady naczelnej Narodowego Stronnictwa Pracy wobec organizowania i konsolidowania Narodu;

3) Masy robotnicze i pracownicze, które Narodowe Stronnictwo Pracy reprezentuje oczekują z niepokojem poczynań organizacyjnych Obozu Zjednoczenia Narodowego na odcinku robotniczym, stwierdzając przy tym że w razie uwzględnienia postulatów mas pracujących, tak, jak stawia to deklaracja płk. Adama Koca staną się najżywotniejszym i najmocniejszym trzonem konsolidacyjnym,

4) Przyrzekamy zwarcie i nieugięcie bronić interesów mas pracujących w każdej sytuacji politycznej, której interes Państwa i nasza idea klasy pracującej stanąć nam każe".

Stała poprawa sytuacji budżetowej

Wzrost wpływów — Zupełnie nieznaczny deficyt

Warszawa, 22. 3. (PAT.) Zamknięcia rachunków skarbowych za 11 miesięcy bież. roku budżetowego wskazują, że dochody wyniosły w tym okresie 1.960.614 tys. zł., tj. o 160.555 tys. zł. więcej, niż w analogicznym okresie r. ub. Zwyżka za tym wyraża się stosunkiem 8,91 proc.

Na zwyżkę tę złożył się wzrost wpływów ze wszystkich prawie źródeł dochodowych.

Wydatki budżetowe wyniosły w omawianym okresie 1.960.666 tys., tj. o 87.042 tys. zł. mniej niż w roku budżetowym 1935/36, co stanowi zniżkę o 4,25 proc., przy czym zniżkę tę wykazały prawie wszystkie resorty.

W rezultacie zwiększonych dochodów oraz obniżki wydatków omawiany **okres zamknięty został zupełnie nieznacznym (52 tys. zł.) deficytem** wobec 247.649 tys. zł. deficytu w analogicznym okresie ub. roku budżetowego.

Tutaj Włochy pragną zbudować port wojenny



Zdjęcie z lotu ptaka portu Massaua w Erytrei nad morzem Czerwonym, który Włochy pragną rozbudować jako port wojenny.

Attaches wojskowi 6-ciu państw w Grudziądzu

W niedzielę przybyli do Grudziądza attaches militaire 6 państw, a mianowicie: Anglii, Włoch. Ameryki, Szwecji, Niemiec i Rumunii. Gościom towarzyszy płk. dypl. Karcz, szef departamentu kawalerii Min. Spraw Wojskowych. Goście zamieszkali w „Krolewskim Dworze" a przybyli do Grudziądza celem zwiedzenia Centrum Wyszkolenia Kawalerii.

Minister Angelescu powrócił do Budapesztu

Lwów 22. 3. (tel. wł.) Rumuński minister oświaty dr. **Constantin Angelescu** spędził dzień dzisiejszy we Lwowie, gdzie zwiedził wyższe uczelnie, szkoły i zakłady naukowe. Wieczorem min. Angelescu opuścił Polskę i udał się do Bukaresztu.

W trosce o stan szpitalnictwa warszawskiego

Warszawa, 22. 3. (PAT) Minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski zwrócił się do prezydenta Starzyńskiego z prośbą o **zainteresowanie się możliwościami polepszenia niezadawalającego stanu szpitalnictwa Stolicy.** Niedostateczna liczba łóżek w szpitalach w Warszawie daje się oddawna odczuwać w sposób jaskrawy i często zdarza się, że nawet chorych, potrzebujących nagłej pomocy, trudno jest umieścić.

Obecny stan rzeczy wymaga wybudowania na terenie Warszawy nowoczesnego szpitala na 1200 do 1500 łóżek, jako najkorzystniejszego pod względem administracyjnym, który stałby się zarazem wzorową placówką, gdzie liczni lekarze mieliby możność pogłębiania swej wiedzy i doświadczenia.

Lód w kępie Puckiej puścił

Lód blokujący kępę Pucką i nasadę Helu pod Wielką Wsią ruszył i zepchnięty został częścicwo na brzegi pomiędzy Swarzewem a Puckiem, gdzie potworzyły się metrowej wysokości zwały. Dostęp do portu puckiego jeszcze jest zamknięty, ostatecznego spłynięcia lodów spodziewać się można już w najbliższych dniach.

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego

Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz. P. Wojewoda wraca do Torunia we środę wieczorem.

Dwa nowe samoloty dla „Lotu"

wiezie na swym pokładzie „Batory"

Warszawa, 22. 3. (PAT) M/S „Batory" który wyjechał z Nowego Jorku 14 bm., wiezie dla Polskich Linij Lotniczych „Lot" **dwa nowe samoloty.** Są to płatowce typu „Lockheed Electra", mieszczące po 10 pasażerów.

Między samolotami tego samego typu, które kursują na polskich liniach lotniczych od roku ub., zachodzi tylko ta różnica, że **nowe samoloty wyposażone są w śmigła nowego systemu** (constant speed), gwarantujące największą wydajność zarówno przy starcie, jak i w locie na każdej wysokości.

Samoloty Lockheed-Electra posiadają poza tym jeszcze wiele innych ulepszeń.

Nowe samoloty wprowadzone zostaną na polskich liniach lotniczych 4 kwietnia br., to jest od dnia wejścia w życie letniego rozkładu lotów, według którego podjęta zostaje komunikacja na wielu liniach nowych oraz zamkniętych w okresie zimowym.

Co było przyczyną

makabrycznej katastrofy w New London?

Wybuch w szkole spowodowała.. kradzież gazu ziemnego

Paryż 22. 3. (PAT). Havas donosi z **New London:** Komisja śledcza, badająca **przyczyny wybuchu w szkole**, wysłuchała sensacyjnego zeznania **technika Clarka.** Clark pracuje w wielkim towarzystwie naftowym i oświadczył, że architekci, którzy zakładali centralne ogrzewanie w szkole. przeprowadzili bez wiedzy towarzystwa naftowego połączenie pomiędzy rezerwuarem szkolnym a rurami, służącymi do odprowadzania gazów po wierceniach. Clark wyjaśnił, że jest to bardzo często praktykowane w okolicach, gdzie wydobywa się naftę i w ten sposób **za darmo opala się domy gazem.** O fakcie tym Clark dowiedział się dopiero w czwartek.. Towarzystwo naftowe wysłało inżyniera, aby zbadał sprawę. Inżynier ten wykrył **nowe odgałęzienie przewodu gazowego,** założone mniej, więcej dwa miesiące przed tym. Połączenie przecięto, lecz mimo to musiała się zebrać w rezerwuarze szkolnym **nadmierna ilość gazu, co spowodowało wybuch.** Ponieważ tego rodzaju praktyki są w tej okolicy na porządku dziennym, ludność obawia się nowych katastrof.

Walki pod Oviedo ucichły

„Czerwoni" żołnierze przechodzą do szeregów powstańczych

Salamanka, 22. 3. (PAT.) Główna kwatera Powstańcza komunikuje, że **szereg żołnierzy rządowych przeszło na stronę wojsk powstańczych.** Powstańcy zajęli ważną pozycję przeciwnika na odcinku San Claudio. Na odcinku Soria przeciwnik dwukrotnie atakował pozycje powstańców na południe od **Padilla de Hita,** popierany przez 12 czołgów sowieckich, lecz został odparty z ciężkimi stratami, pozostawiając na przedpolu 40 zabitych. **Koncentracje wojsk rządowych w dolinie rzeki Badiel zostały rozproszone.** Główna kwatera powstańcza ponownie zaprzecza doniesieniom rządowym o zdobyciu szeregu miejscowości przez wojska rządowe. Komunikat głosi, że miejscowości te nie były uprzednio zajęte przez wojska powstańcze, ponieważ nie posiadają żadnej wartości pod względem wojskowym. Na froncie południowym pogoda nadal utrudnia wszelkie operacje.

Paryż, 22. 3. (PAT.) Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): **Walki pod Oviedo ucichły.** Podczas ostatniej próby owładnięcia miastem skoncentrowano ok. 35 tysięcy wojsk rządowych, 40 czołgów, 200 dział, setki moździerzy, tysiące karabinów maszynowych oraz wielką ilość granatów ręcznych i amunicji. Obecnie armia ta wycofała się, pozostawiając **przed Oviedo słabe placówki.** Generał powstańczy **Aranda** fortyfikuje miasto, otaczając je systemem rowów strzeleckich, zasiekami z drutu kolczastego i wilczymi dołami.

Aktywność wojsk rządowych ogranicza się do ognia artyleryjskiego.

Cała równina madrycka pokryta warstwą śniegu

Armaty grzęzną po osie

Naval Carnero 22. 3. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy jak donosi korespondent Havasa, **na froncie od Somosierry aż do rzeki Jaramy padał bez przerwy śnieg,** którego warstwa w niektórych miejscach sięga **do osi armat.** Cała równina madrycka jest pokryta grubą warstwą śniegu. Na froncie panuje zupełny spokój po obu stronach.

Reprezentacja Polski Zachodniej zwycięża

reprezentację emigracji polskiej we Francji 15:1

Paryż 22. 3. (PAT). Donoszą z Lens: W poniedziałek rozegrany został tu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski zachodniej a reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Na tle naszej reprezentacji ekipa miejscowa wypadła dość słabo, o czym świadczy najlepiej dwucyfrowy wynik spotkania 15:1 (7:1).

O wspólny mianownik pracy i kapitału

W kopalniach górnośląskich toczy się normalna praca. Strajk ogólny został zażegnany. Stało się to w następstwie przyjęcia przez reprezentację górników orzeczenia komisji arbitrażowej, dotyczącego płac „wozaków" i „dzionkarzy". Stało się to również i w przewidywaniu, że w zasadniczej kwestii — czasu pracy — znajdzie się, bo znaleźć się powinien, praktyczny i realny sposób sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności między stanowiskiem pracodawców a pracobiorców.

Jednak ostatni ten epizod: możliwość wybuchu strajku ogólnego i możliwość unieruchomienia wywozu naszego węgla — zawiera tyle bardzo charakterystycznego materiału do obserwacyj i wniosków, iż nie należy nad nim przejść do porządku, uznać go po prostu za niebyły. Wręcz przeciwnie trzeba sobie uświadomić zarówno tło, jak i następstwa, rozpatrzyć zagadnienie i **od strony świata pracy i od strony świata kapitału.**

A więc — jeśli chodzi o rzeszę pracowniczą, o górnika — to nie ulega wątpliwości, że **górę wziął w danym wypadku trafny instynkt samozachowawczy, dobrze pojęty interes własny.** Górnicy nasi uświadomili sobie, że **strajk przyniósłby im przede wszystkim szkody** — w każdym razie szkody większe, niż te, które strajk wyrządziłby pracodawcom: ciężkiemu przemysłowi i przedstawicielom kapitału. Unieruchomienie bowiem produkcji i wywozu węgla równałoby się — jeśli chodzi o interes górnika — podcinaniu gałęzi, na której się siedzi... Każdy przecież górnik zdaje sobie sprawę, że **na nasz eksport czyhają różni konkurenci, że bardzo trudno zdobywać sobie odbiorców węgla, ale bardzo łatwo ich stracić...** Uświadomili sobie również nasi górnicy, że ich ewentualne zyski w razie upierania się przy zwyżce płac „wozaków" czy „dzionkarzy" będą o wiele niższe, niż olbrzymie straty, jakie reszta górników poniesie przez długotrwałe bezrobocie. I dlatego też orzeczenie komisji arbitrażowej, **wyrównujące na razie najjaskrawsze pokrzywdzenia w płacach** — przyjęli chętnie i — **stwierdzimy to na ich pochwałę — z doskonałym poczuciem zdrowego rozsądku.**

Jednak zagadnienie — jak już poprzednio zaznaczyliśmy — musi być rozpatrzone również pod kątem widzenia drugiej strony: przemysłu. Wiemy, że opiera się on zarówno podwyższeniu płac pracowniczych, jak i skróceniu czasu pracy. Obie sprawy wywołują właśnie te rozbieżności i zadrażnienia, które są podłożem walk, a wyjście znaleźć mogłyby w zatargach czy nawet bezrobociu. Wiemy, że **kwestia czasu pracy znajduje się na warsztacie prac naszego parlamentu, żywo zajmuje organy rządowe i szybkimi krokami zmierza do uregulowania ustawowego.**

Jednak nie ulega również wątpliwości, że w samym przemyśle, u jego przywódców, tkwi mnóstwo możliwości uchronienia się przed finansowymi następstwami zwyżki płac i skrócenia czasu pracy.

Gdy bowiem przemysł węglowy zastosuje wreszcie jedyny właściwy sposób wyjścia: **obniży ceny węgla, udostępni jego konsumcję jak najszerszym warstwom społeczeństwa, zwiększy zbyt na rynku wewnętrznym — to z pewnością odbije sobie z łatwością straty chwilowe, powstałe przez skrócenie czasu pracy i powiększenie płac górników.**

Nie przypuszczamy bowiem, aby cementownie np. lub cukrownie pracowały ze stratami, odkąd wydatnie obniżyły ceny swych produktów... Mamy nawet pewność, że **pracują z godziwym zyskiem...**

Na tę drogę muszą wystąpić też i przemysłowcy węglowi, a z pewnością nie wyjdzie im to na złe.

Dochodzimy do syntetycznych wniosków na podstawie powyższej analizy sytuacji, przeprowadzonej zarówno z punktu widzenia interesu świata pracobiorczego, jak i pracodawczego.

Każda presja w kierunku bezrobocia i wyzyskania tego bezrobocia na rzecz jednej czy drugiej strony, musi się spotkać ze stanowczym odporem

Społeczeństwo nie aprobowałoby zupełnie takiego nacisku i takiej spekulacji, bez względu na to czy wyszłaby ze strony pracowniczej czy kapitalistycznej. Konstytucja w art. 8 stwierdza, **że praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej"** i dlatego też postanawia, aby **„Państwo roztaczało opiekę nad pracą i sprawowało nadzór nad jej warunkami".** W myśl też tej zasady deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego domaga się od Państwa **„zapewnienia właściwych warunków dla pracy rąk i dla użyteczności kapitałów."**

Tylko z tego punktu widzenia może być oceniony problem sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności w stanowiskach przemysłowców i pracowników nie tylko górnictwie lecz w całym naszym przemyśle.

Wytwarzanie psychozy żebractwa w duszach dziecięcych

W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami na terenie szkół ożywienia się akcji niesienia pomocy niezamożnym dzieciom.

Znaczny odsetek uczniów szkół powszechnych, to dzieci żyjące w skrajnej nędzy, to dzieci, które przychodzą do klasy głodne i zziębnięte. Szkoła z drobnych składek zamożniejszych rodziców i dzięki akcji „pomocy zimowej" — karmi je, odziewa.

Ta ze wszech miar pożyteczna działalność szkoły ma jednak i swoje „ale"...

Niektórzy bezrobotni, widząc, że nauczyciele znaczną część swych wysiłków zużytkowują na akcję niesienia pomocy materialnej ich dzieciom, myślą, że nauka jest tylko dodatkową pracą w szkole.

Podobnie przedstawia się sprawa z dziećmi. Zaczynają one traktować szkołę, jako instytucję, od której trzeba wiele rzeczy żądać.

Rodzice przysyłają do szkoły dziecko w największy mróz w letnim ubraniu, bez bielizny, prawie bose. Przychodzi malec zapłakany, siny z zimna, mdlejący prawie z bólu, z odmrożonymi uszami, rękami i nogami. Nauczyciel zamiast zacząć lekcję, rozciera skostniałe dziecku ręce, rozgrzewa je herbatą.

Okazuje się, że chłopiec dotąd nie miał nic w ustach.

Dlaczego?

— Mama jeszcze spała, gdy wychodziłem

Matka jest młodą, zdrową kobietą, która ubiera się wcale niebiednie. Podobnie jest i z ojcem. A dziecko?...

Tymczasem liczy się na to, że dziecko głodne wywoła współczucie u nauczyciela. Szkoła dziecko nakarmi i ubierze.

Jest jakiś błąd w tych darowiznach społecznych. Stał się on przyczyną, że obok prawdziwej nędzy **wytworzyła się jakaś psychoza żebractwa która od zarania życia zatruwa duszę młodzieży.**

Warto było zobaczyć szkołę w okresie „przed gwiazdką". Liczne instytucje nadesłały stos przeróżnych łachmanów, które miały otrzymywać dzieci bezrobotnych. Czegóż tam nie było: Ubrania męskie dla dorosłych i jedwabne suknie i strój cygański, używany pewnie kiedyś na maskaradzie, masa brudnej podartej bielizny itp.

Jedna z klas została zamieniona na szmaciarnię. Wśród brudów nauczyciele kolejno wybierali „ubrania" dla najbiedniejszych ze swej klasy. Rozpacz!

Głębokie to nieporozumienie! **Brak elementarnego szacunku dla biedniejszych od siebie.** Jeżeli się już spełnia społeczny obowiązek pomocy potrzebującym, należy **to** tak uczynić, aby **otrzymujący miał jakąś korzyść z darowizny.**

Nauczyciel chce wychowywać młodzież, kształcić godność osobistą, uspołeczniać każdą pracą, każdym posunięciem pedagogicznym.

Tymczasem widzi on jak ta praca się rwie. Widzi jak dziecko całą inicjatywę skierowuje na to, aby coś otrzymać od szkoły — przecież „szkoła daje".

Ośmioletni malec potrafi całe historie opowiadać o swojej nędzy (niezgodne z rzeczywistością) — bo go tak matka nauczyła.

A rodzice?

Całe kadry rodziców przychodzą do szkoły po to, żeby pan kierownik „postarał się o buty, ubranie".

Ileż to razy podniesionym głosem nie proszą, a żądają.

Przychodzi raz do szkoły matka chłopca, który jest zawszony. Płacze: mąż bez pracy, dzieci sześcioro, siódmego spodziewa się wkrótce. Chłopiec chodzi w ubraniu brata. Tamten się uczy rano, a ten po południu. Zmieniają się więc i gdy ubranie jest zajęte jeden z nich musi leżeć w łóżku. Co pomoże dezynfekcja w tych warunkach? Matka błaga, płacze — żeby przecież szkoła ją poratowała, bo nie ma wyjścia, znikąd pomocy. Że chłopiec źle się uczy, że nie ma zeszytów, książek — to kwestia drugorzędna. Przede wszystkim trzeba go nakarmić, ubrać, umyć.

A przecież szkoła musi wykonywać obowiązujący program.

Potrzeba zmusza personel nauczycielski do podjęcia akcji społecznej w kierunku zdobycia funduszów na ubranie i wyżywienie dziatwy. Kierownik szkoły i nauczycielstwo jest przeciążone pracą, która nie wchodzi w zakres obowiązku szkoły, a która jest wynikiem jakiegoś błędu w organizowaniu pomocy dla najbiedniejszej dziatwy i dla bezrobotnych.

Powinno się odciążyć szkołę od tych prac, a powierzyć je powołanym do tego celu instytucjom.

Triumfalny wjazd Mussoliniego do Trypolisu



„Zadanie posła austriackiego w Polsce jest wielkie"

Nowomianowany poseł austriacki w Warszawie o swej misji

Nowomianowany poseł austriacki w Warszawie minister pełnomocny dr. Heinrich Schmidt, udzielił korespondentowi P. A. T. w Wiedniu wywiad, w którym oświadczył co następuje:

Moja nowa misja napełnia mnie **radością i dumą.** Uważam, **że zadanie posła austriackiego w Polsce jest wielkie i piękne.** Austrię i Polskę łączą **prastare więzy kulturalne i gospodarcze.** Sztuka i wiedza polska znajdowały zawsze w Austrii jak największy i najmilszy oddźwięk, ze swej strony Austria zawsze się czuła dumna z uznania przez Polskę jej dorobku duchowego, a wzajemne stosunki gospodarcze mają tak naturalne podłoże, że mimo kryzysu gospodarczego i reglamentacji dewizowej, zachowują stale swą żywotność. Pomimo to, poświęcę całą swą uwagę dalszemu rozwojowi kulturalnemu i współżyciu gospodarczemu. Oba narody przystąpiły po wojnie do budowania swej przyszłości świeżymi nowymi siłami. **My, Austriacy, podziwiamy szczerze pracę polską, która uwydatnia się tak świetnie we wszystkich dziedzinach życia narodowego.** Austria, która ma do spełnienia ważną misję w sercu Europy i pragnie ją spełnić, widzi w Polsce swego towarzysza, kroczącego z nią po ciężkiej drodze do ostatecznego celu, którym jest **pacyfikacja świata.** Do spełnienia tego zadania potrzebna jest silna i kwitnąca Polska. Takie jest przekonanie mego kraju. **Polska dała przykład światu, co może zdziałać kraj,** który zjednoczył dla dobra swego wszystkie siły pod mocnym kierownictwem. Takie pojęcie służenia ojczyźnie oraz rycerska i chrześcijańska tradycja tworzą i tworzyć będą nadal silne węzły pomiędzy Austrią i Polską. Pragnę kontynuować zaczęte dzieło mego świetnego poprzednika posła Hoffingera, poświęcając nałożonym na mnie zadaniom wszystkie siły. Wierzę, że rozpoczynam misję pod korzystnymi auspicjami.

Następnie minister Schmidt podał korespondentowi P. A. T. przebieg swej kariery dyplomatycznej. Urodził się on w 1879 r., ukończył akademię konsularną w Wiedniu, po czym poświęcił się służbie konsularnej, przeważnie na Bałkanach. W r. 1917 przeszedł do służby dyplomatycznej i pełnił kolejno służbę **w Bukareszcie,** jako sekretarz poselstwa, następnie przez 11 lat w **Paryżu,** jako radca i charge d'affaires, później był posłem w **Bernie** i w **Białogrodzie. Żona posła jest pochodzenia polskiego.**

Nędza w czerwonym Madrycie



Wśród zgliszczy i ruin błądzi sierota, o która nikt sia nie troszczy.

Echa prześladowań hakatystycznych w Senacie

Przedstawiciel Pomorza sen. Serożyński dał Niemcom ostrą odprawę

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Roln. i Reform Roln. w Senacie zabrał głos sen. Serożyński, który w mocnych słowach udzielił odpowiedzi przedstawicielowi mniejszości niemieckiej sen. Hasbachowi na jego wywody o „ciężkim" położeniu Niemców w Polsce.

„Wysoki Senacie! — mówił senator Serożyński. — Słuchając przemówienia sen. Hasbacha, odnosiłem wrażenie, że sen. Hasbach cierpi na zanik pamięci. Niech mi więc wolno będzie odpowiedzieć s. Hasbachowi i przypomnieć coś niecoś z niedalekiej przeszłości, gdy karta dziejowa była jeszcze odwrócona, gdy ja znajdowałem się w położeniu, w którym znajduje się dziś sen. Hasbach.

Sen. Hasbach twierdził, że dane statystyczne, odnoszące się do działalności obywateli narodowości niemieckiej na Pomorzu, świadczą o jej wielkich zdolnościach i pracowitości. Śmiem twierdzić, że świadczą one raczej o wielkiej swobodzie, jaką cieszą się Niemcy w granicach Rzeczypospolitej Polskiej oraz, że rozporządzają oni większymi kapitałami, aniżeli obywatele narodowości polskiej.

Na marginesie ogłoszonej listy parcelacyjnej notujemy kilka danych, które wskazują, że **dawna komisja kolonizacyjna w różnych postaciach nie przestaje działać.** Od roku 1933 do końca listopada 1935 z jednej tylko instytucji, a mianowicie **z Landwirtschaftliche Bank w Gdańsku wpłynęło dla niemieckiego rolnictwa na Pomorzu w różnych walutach po przeliczeniu na obecny kurs około 5.000.000 zł.** Spółdzielnie niemieckie na Pomorzu w samym tylko r. 1933 udzieliły rolnictwu niemieckiemu pożyczek na ca 2.275.000 zł. Obok tego **„Deutsche Vereinigung"** na ratunek zagrożonych warsztatów rolnych z łatwością udziela pożyczek przez t. zw. Landeswirtschaftsausschuss, wymagając jedynie zabezpieczenia wekslowego. (Dane z artykułu pt. „Pod rozwagę słów kilka", zamieszczonego w naszych wydawnictwach z dn. 9 bm. nr. 56 — Przyp. Red.).

Wysokości tych pożyczek nie można skontrolować. **A wiadomo przecież, skąd idą kapitały i jaki jest cel tego rodzaju akcji na Pomorzu.**

Parcelacja za czasów niemieckich a dziś

Omawiając sprawę parcelacji, sen. Serożyński wspomina **smutnej pamięci działalność** niemieckiej komisji kolonizacyjnej. Komisja kolonizacyjna przez 20-lecie swojej działalności na terenie Ziem Zachodnich rozpacelowała **ogółem 326.000 ha** z majątków polskich i niemieckich. Parcelacja **polska** od roku 1919 do 1936 wyniosła razem **tylko 296.592 ha,** w tym rządowa tylko 154.597 ha, czyli stwierdzić trzeba, że **jesteśmy jeszcze mało pojętnymi uczniami.**

A teraz

jak przedstawia się własność na Pomorzu i w Poznańskim?

Majątki powyżej 180 ha użytków roln. a więc takie, które podlegają ustawie o reformie rolnej — w województwie poznańskim 278 tys. ha własności niemieckiej, na Pomorzu 164 tys. ha, **a polskich na Pomorzu tylko 107 tys. ha.**

A teraz **udział Niemców** w wykazach imiennych i dobrowolnej parcelacji na Pomorzu i w Poznańskim. **Parcelacja dobrowolna od 1919 r. do 1936 r.:** Niemcy rozparcelowali dobrowolnie w Poznańskim 5.470 ha. Polacy 28.530 ha. Województwo Pomorskie: Niemcy z dobrowolnej parcelacji rozparcelowali tylko 1.724 ha. zaś Polacy 9.613 ha. Widzimy więc, **jak wielka jest różnica w parcelacji prywatnej.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na Pomorzu majątków podlegających ustawie o reformie rolnej znajduje się **w rękach niemieckich 164.000 ha, w polskich zaś tylko 107.000 ha.** oraz, że Polacy rozparcelowali dobrowolnie 9.613 ha, Niemcy zaś tylko 1.724, łatwo zrozumieć, że w tej chwili na wykazach imiennych znalazło się więcej ziemi niemieckiej. Niemcy nie mogą chyba żądać dla siebie uprzywilejowania, można traktować ich **tylko na równi** ze wszystkimi obywatelami w granicach Polski.

Dalej p. sen. Hasbach twierdził w dalszym ciągu swego przemówienia, że do tych ludzi, którzy wystąpili przeciw przymusowemu wywłaszczeniu należał m. in. również szambelan Born Falloi, który cieszył się wysokim szacunkiem również wśród swoich sąsiadów Polaków. Panowie rozumieją, mówi dalej sen. Hasbach, że każdego prawnie myślącego człowieka, czy Polak, czy Niemiec, musi to dotknąć boleśnie, jeżeli dziś wnukowi i spadkobiercy tego człowieka, lista imienna z roku bieżącego zabiera z całego obszaru 950 ha 750 na cele parcelacji, tak, że pozostaje mu zaledwie 209 ha, tj. około 20 proc. całego majątku. **Pozwolę sobie przypomnieć p. Senatorowi, bo mam wrażenie, że nietylko nas Polaków, ale także Niemców powinno boleć cośmy przeżyli w czasach niewoli.**

Września i Wóz Drzymały

Przejdę więc wstecz do czasów, które my jeszcze pamiętamy, przejdę wstecz do wojny francusko - niemieckiej w roku 1870-71, kiedy w bitwach na polach Francji w pułkach z przeważającą **liczbą żołnierzy polskich,** gdy pułki te szły do ataku na bagnety, to orkiestry pułkowe grały im „Jeszcze Polska nie zginęła", ale gdy Polacy, udekorowani krzyżami za waleczność powrócili do domu, to w dwa lata później, w czasie **walki kulturalnej** wydalano Polaków z granic Rzeszy Niemieckiej i przeszło 40.000 zostało wydalonych poza granice Rzeszy Niemieckiej. Nas boli dalej **strajk szkolny.** Nas bolało, gdy **dzieci wrzesińskie** i całego zaboru pruskiego, po bohatersku walczące o język polski przy nauczaniu religii w szkole, z popuchniętymi rączkami płakały w szkołach niemieckich. Nas bolało dalej, gdy **duchowieństwo powiatu lubawskiego** i inne za tą samą obronę języka polskiego przy nauczaniu religii w szkołach — **cierpiało w więzieniach pruskich.** Nas bardzo bolało również, gdy **matki wrzesińskie** wieloletnią odsiadywały karę w więzieniach pruskich za tę samą obronę języka polskiego przy udzielaniu nauki religii.

A wywłaszczenie? Czy nas tak samo nie bolało? Czyż ustawa wywłaszczeniowa nie była stosowana wyłącznie do Polaków? (Głos: **Wóz Drzymały**). Pozwolę sobie przypomnieć i **Wóz Drzymały.** Czy to nie jest pomnikiem właśnie tej bezwzględności niemieckiej, którą stosowali Niemcy do nas Polaków w byłym zaborze pruskim? Czy ma prawo senator Hasbach odwoływać się do nas i twierdzić, że musi to dotknąć boleśnie każdego człowieka prawnie myślącego? Gdzież był wtenczas senator Hasbach, gdy na terenie b. zaboru pruskiego nie bardzo drastyczne ustawy stosowano i uchwalano w stosunku do nas Polaków? Nas bardzo boli i dziś, że rodacy nasi poza kordonem nie cieszą się taką samą swobodą, jak obywatele narodowości niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego na akcję budowlaną w roku 1937

W związku z ustawą o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937 oraz uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów — Bank Gospodarstwa Krajowego rozesłał zawiadomienia do Komitetów Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum. przeznaczonych w roku bieżącym na finansowanie w tych miastach budownictwa mieszkaniowego oraz o zasadach. jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez Komitety Rozbudowy wniosków pożyczkowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownictwa mieszkaniowego — podajemy poniżej najważniejsze zasady i wytyczne, jakie w akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w 1937 roku — będą miały zastosowanie.

Akcja kredytowo - budowlana 1937 roku **będzie dotyczyła budownictwa domów blokowych wielomieszkaniowych, drobnego budownictwa mieszkaniowego i remontu większych domów o przeważającej liczbie małych mieszkań.**

Ze względu na szczupłość funduszów, przeznaczonych na tegoroczną akcję kredytowania budownictwa mieszkaniowego — kontyngenty kredytowe na budownictwo drobne. blokowe i remonty dużych domów o małych mieszkaniach otrzymały przede wszystkim większe miasta, a z mniejszych te, w których przewiduje się zużycie kontyngentu na udzielenie pomocy kredytowej nabywcom parcel państwowych, sprzedawanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wysokość kontyngentów kredytowych przydzielono następującym 21 miastom Polski: Białystok 50 tys., **Bydgoszcz 150 tys. zł,** Częstochowa 50 tys., Dębica 30 tys., **Gdynia 1.450.000 zł,** Kraków 300 tys., Lublin 100 tys., Lwów 400 tys., Łódź 700 tys., Mielec 50 tys., Nisko 50 tys., Poznań 250 tys., Radom 100 tys., Rzeszów 200 tys., Skarżysko-Kamienna 80.000 zł, Starachowice 60 tys., Stanisławów 100 tys., Tarnopol 50 tys., **Toruń 250 tys. zł.,** Warszawa 3 mil.. Wilno 80 tys. zł.

W granicach przydzielonych kontyngentów Komitety Rozbudowy mogą już uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przy uchwalaniu wniosków przez Komitety Rozbudowy, obowiązywać będą w roku 1937 następujące zasady:

pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domów murowanych. jak i drewnianych — **bez żadnych ograniczeń;**

pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli ci, którzy już w latach ubiegłych rozpoczęli budowę domów o małych i średnio wyposażonych mieszkaniach. a nie mogli ich wykończyć z powodu niemożności uzyskania pożyczki.

Maksymalna wysokość kredytu na jeden budynek może wynosić:

dla budownictwa blokowego o kubaturze minimum 2500 metrów sześciennych — do wysokości 25 proc. kosztów budowy, w miastach: Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Łodzi i w Warszawie — do 30 proc. kosztów budowy;

dla drobnego budownictwa — 4000 zł., zaś w Warszawie. Gdyni. Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — 5000 zł. na budynek jednomieszkaniowy — z tym. że kwota kredytu przy budownictwie drobnym musi się mieścić najwyżej w granicach 30 proc. kosztów budowy.

Wysokość kredytu na kapitalne remonty domów o przeważającej liczbie małych mieszkań i na polepszenie ich wyposażenia przez zaprowadzenie instalacji sanitarnych — wynosić może do 75 proc. kosztów remontu.

Powyższe normy maksymalne dla drobnego budownictwa — mogą być podwyższone o 50 proc. na każde następne mieszkanie w budynku — z tym, że kwota kredytu w żadnym wypadku nie przekroczy 30 proc. kosztow budowy. Przez samodzielne mieszkanie rozumie się mieszkanie, złożone przynajmniej z jednego pokoju z kuchnią i przynależnościami, o powierzchni użytkowej co najmniej 30 m kw.

Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym na pierwszym miejscu. Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia — nie mogą liczyć na jej uzyskanie.

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do lat 25. a przy większych pożyczkach na domy blokowe — na okres nawet dłuższy. Oprocentowanie tych pożyczek wynosi 5 i 3/4 proc.. a od czasu rozpoczęcia spłaty — 5 1/2 proc. rocznie łącznie z dodatkiem administracyjnym Banku.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów — leży w interesie tych wszystkich. którzy zamierzają ubiegać się o kredyt budowlany. aby jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu Rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć należy: zatwierdzony plan budowy. kosztorys i świadectwo hipoteczne, stwierdzające. że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku, stanowi własność budującego.

W końcu zauważa się że cała kwota przewidziana na akcję budowlano-mieszkaniową w 1937 roku została już całkowicie rozdzielona — wobec tego miasta. które nie zostały uwzględnione przy podziale kontyngentu — nie mogą liczyć na uzyskanie choć by minimalnego kontyngentu. zaś te miasta które otrzymały kontyngent — na jakiekolwiek zwiększenie tegoż.

Wynik konkursu prasowego na artykuł o Komunalnych Kasach Oszczędności

Jury I Konkursu Prasowego K. K. O. w składzie: przewodniczący — dyr. W. Jastrzębowski, członkowie: red. M. Grzegorczyk, red. A. Bida, red. B. Obszyński, prez. F. Mrozowski, dyr. J. Rożkowski i dyr. E. Zacharzewski — rozpatrzyło w dniu 11 marca 1937 r. nadesłane prace konkursowe na temat „Zagadnienie oszczędności w chwili bieżącej oraz rola Komunalnych Kas Oszczędności w rozwoju gospodarczym Polski".

Z nadesłanych 32 prac, odrzucono ze względów formalnych 5, z pozostałych zakwalifikowano do nagród następujące: I nagrodę w sumie 500 zł. otrzymał artykuł p. Aleksandra Zambrzyckiego, zamieszczony w miesięczniku „Drogi Polski". Dwie II-gie nagrody po 300 zł przyznano pp. dr. Z. Witkowskiemu i Zofii Kaizerowej; dodatkową trzecią nagrodę II-gą przyznano p. Bohdanowi Witwickiemu za artykuł ogłoszony w „Gazecie Polskiej". Poza tym przyznano dziewięć III-cich nagród po 100 zł. oraz K. K. O. m. st. Warszawy, w porozumieniu ze Związkiem K. K. O. w Warszawie, przyznała dwie dodatkowe nagrody po zł. 100.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 22 marca 1937 r.

Dewizy z dnia 22 marca 1937 r.

Belgia 88,85—89,03—88,67; Berlin 212,78—211,94; Amsterdam 288,75—289,45—288,05; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Kopenhaga 115,05—115,34—114,76; Londyn 25,77—25,84—25,70; Nowy Jork czeki 5,27 trzy ósme — 5,28 pięć ósmych — 5,26 jedna ósma; kabel 5,27 trzy czwarte — 5,29—5,26 i pół; Oslo 129,45—129,78—129,12; Paryż 24,22—24,28—24,16; Praga 18,36—18,41—18,31; Sztokholm 132,90—133,23 132,57; Zurych 120,10—120,40—119.80; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,42 11,36; Montreal 5,28 pięć ósmych — 5,26 jedna ósma.

Tendencja słabsza.

Akcje

Bank Polski 99,50; cukier 30,00—29,60; węgiel 20,25; Lilpop 14,00—14,10; Modrzejów 8,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 33,50—33,00.

Tendencja słabsza.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 64,75 serie 84,00; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga em. 64,00 serie 81,50; 5 proc. konwersyjna 55,50; 5 proc. kol. 53,25; 6 proc. dolarowa kupon 52,62; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 4 proc. premiowa dolarowa 45, wa dolarowa 45,00; 7 proc. stabilizacyjna 368,00 kupon 7676; 4 proc. konsolidacyjna 52,50—52,75—50,38—50,75 dwa ostatnie drobne; 4 i pół proc. pozn. ziemstwa kredytowego seria 1-sza 47,50; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 36,94; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 52,25—51,75—52,00; 4 i pół proc. Warszawy 54,65, 5 proc. Warszawy Nowe 57,25—56,50—56,88; 5 proc. Łodzi Nowe 51,25; 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta emisja 62,00; 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9-ta emisja 59,00. Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,08—88,60; dolary am. 5,28—5,25 i pół; dolary kanadyjskie 5,27 i pół — 5,26; floreny hol. 289,45—287,75; franki francuskie 24,28—24,14; franki szwajc. 120,40—119,60; funty angielskie 25,84—25,68; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 16,40—15,70; korony dun. 115,34—114,50; korony norweskie 129,78—128,80; korony szwedzkie 133,23—132,25; liry włoskie 24,30—23,80; marki fin. 11,42—11,00; marki niemieckie 124,00—120,00; szyl. austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 132,00—128,00.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA z dnia 22 marca 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 24,75. Ceny orientacyjne: żyto 24,00—24,25 — spokojne; pszenica 28,75—29,00 — spokojne, mąki żytnie o 75 gr. wyżej — spokojne, mąki pszenne wszystkie gat. o 50 gr. wyżej — spokojne, otręby pszenne grube przemiał standartowy 17,25—17,75, reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 215, pszenicy 155, jęczmienia 65, owsa 30.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 22 marca 1937 r.

Żyto 24,25—24,50; pszenica 29,25—29,50; owies 22,00—22,25; jęczm. browarowy 26—27; 661—667 g-l 22,75—23,25; 643—649 g-l 22,50—22,75; 620,5—626,5 g-l 21,75—22,00; mąka żytnia wyciągowa gat. I 0—50 procentowa wł. w. 37,00—37,50; gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 35,50—36,00; gatunek II 50—65 procentowa wł. w. 28,75—29,50; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28.50—29,25; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—20 procentowa wł. w. 48,00—49,50; gatunek I A 0—45 procentowa wł. w. 47,00—47,50; gatunek I B 0—55 procentowa wł. w. 46,25—46,75; gatunek I C 0—60 procentowa wł. w. 45,25—45,75; gatunek I D 0—65 procentowa wł. w. 44,50—45,00; gatunek II A 20—55 procentowa wł. w. 40,25—41,25; gatunek II B 20—65 procentowa wł. w. 39,75—40,75; gatunek II C 45—55 procentowa wł. w. 38.75—39,75; gatunek II D 45—65 procentowa wł. w. 38,00—39,00; gatunek II E 55—60 procentowa wł. w. 36,75—37,75; gatunek II F 55—65 procentowa wł. 33,75—34,25; gatunek II G 60—65 procentowa wł. w. 32,75—33,25; mąka psz. razowa 0—95 proc. wł. w. 35,75—36,25; otręby żytnie wymiał standartowy 16.50—16.75; otręby pszenne miałkie stand. 16.75—17.25; otręby pszenne średnie standartowe 16.50—17,00; otręby pszenne grube standartowe 17,25—17.50; otręby jęczmienne 17.00—17,50; groch Wiktoria 22,00—25.00; groch Folgera 22,00—24; groch polny 22,00—23,00; wyka 21,50—22,50; peluszka 21,00—22; łubin niebieski 13,25—14,25; łubin żółty 14,75—15,75; seradela 24—26; rzepak zimowy bez worka 58—60; rzepik zimowy bez worka —; mak niebieski 68,00—72,00; siemię lniane 57—60,00; gorczyca 33—35; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; koniczyna biała 100—130; koniczyna czerwona surowa 95—115; koniczyna czerwona czyszczona 97 procentowa 130—140; makuch lniany 26,50—27,00; makuch rzepakowy 20,25—20,75; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 26,50—27,50; śrut soja 25,50—26,00; wytłoki suszone 8,50—9,00; ziemniaki jadalne pomorskie 5,00—5,50; płatki ziemniaczane 20—20,50; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6.00—6,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Jak kształtował się w Polsce rozwój produkcji narzędzi rolniczych?

Rozwój produkcji narzędzi rolniczych w Polsce ukształtował się jak następuje: 1932 r. za 4 miliony złotych, 1933 — 6,5 milionów zł., 1934 — 9 miln. zł., 1935 — 14,5 miln. zł., a w roku 1936 — 22,5 miln. zł. Powyższe dane, które wykazuje Grupa Producentów Narzędzi zrzeszająca 80 proc. wytwórców i reprezentująca 95 proc. wartości produkcji w Polsce, zostały zestawione przez 43 fabryki krajowe, które wezmą udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

Na srebrnym ekranie

!!! 537 odpowiedzi 537 !!!

NASZ DRUGI KONKURS FILMOWY ZAKOŃCZONY

GDYNIA MA WYJĄTKOWE SZCZĘŚCIE. NAGRODY: DRUGA, TRZECIA i CZWARTA PADŁY W TORUNIU. LISTY Z CAŁEJ POLSKI, NIE WYŁĄCZAJĄC W. M. GDAŃSKA. ROZDANIE NAGRÓD DLA TORUNIA DZIŚ O GODZINIE 15-TEJ W LOKALU REDAKCYJNYM. INNE NAGRODY WYSŁANO POCZTĄ. TRAFNYCH ROZWIĄZAŃ NADESŁANO 55.

Rozwiązanie konkursu:

1) Hans Albers, 2) Alma Kar, 3) Alex. Zabczyński, 4) Buster Keaton, 5) Irena Dunne, 6) Gary Cooper, 7) Brygida Horney, 8) Baśka Orwid, 9) Miecz. Cybulski, 10) Joan Artur, 11) Edw. Robinson, 12) Herbert Marschal, 13) Sylvia Sydney, 14) William Powell, 15) Myrna Loy, 16) Franc. Brodniewicz, 17) J. Węgrzyn, 18) Charles Boyer, 19) Rob. Taylor, 20) Ann Harding, 21) Anny Ondra.

Nagrody

W dniu 17. III. br. zebrało się o godz. 16 m. 45 jury „Drugiego Konkursu Filmowego“ **„Dnia Pomorza“** w osobach: **p. notariusza mgr. Teofila Schaba, p. prof. Teofila Kandyby, p. kpt. Garsteckiego Bronisława — przedstawiciela kina „Mars“, p. Witta Maksymiliana — właściciela kina „Świt“, p. Falkowskiego Stefana — kier. kina „As“. p. red. Mieczysława Zembrzuskiego, oraz p. red. Zdzisława Karr - Jaworskiego.**

Po obliczeniu odpowiedzi i przeprowadzeniu losowania nagrody przypadły jak następuje:

NAGRODA I. — ZŁ. 50 — KINO „AS“.
Los nr. 42 — **p. Wanda Jęczkowiakówna** Gdynia — ul. Świętojańska nr. 65 m. 8.

NAGRODA II. — ZŁ. 40 — KINO „ŚWIT“
Los nr. 32 — **p. Irena Zaborowska** Podgórz — ul. Pułaskiego nr. 43.

NAGRODA III. — ZŁ. 30 — KINO „MARS“
Los nr. 4 — **p. Regina Rosińska** Toruń — Warszawska 14 m. 1.

NAGRODA IV. — ZŁ. 20 — KINO „ARIA“
Los nr. 3 — **p. Wład. Mamak** Toruń — Szk. Podch. Mar. Woj.

NAGRODA V. — APARAT FOTOGRAFICZNY — „DZIEŃ POMORZA“
Los nr. 37 — **p. Ela Nehring** Toruń — Mickiewicza 48 m. 21.

NAGRODA III. KWART. PRENUMERATA „DNIA POMORZA“
Los nr. 26 p. **Maria Skowron,** Toruń — ul. Grudziądzka 92-96.

NAGRODA IV. — KWART. PRENUMER. „DNIA POMORZA“
Los nr. 33 — **p. Glaza Wanda** Bydgoszcz — ul. Żwirki i Wigury nr. 35.

NAGRODA V — KWART. PRENUM. „DNIA POMORZA“
Los nr. 47 — **p. Gendek Józefa,** Toruń — Moniuszki 27 m. 15.

NAGRODA VI — TRZY PARY SKARPET MĘSKICH
Los nr. 51 — **p. Ela Kubalowa** Toruń — ul. Mickiewicza 23-25 m. 62.

Nagrody pocieszenia

NAGRODA I. — MATERIAŁ NA LETNIĄ SUKIENKĘ
Los nr. 50 — **p. Bogdan Drwęga** Gdynia-Radłowo — ul. Legionów 87.

NAGRODA II. — TENISOWE PANTOFLE
Los nr. 2 — **p. Edward Hyliński** Toruń — Szk. Podch. Mar. Woj.

Trafne rozwiązania:

Bydgoszcz — 9. Gdynia — 5. Toruń — 24. Grudziądz — 4. Tczew — 4. Zakopane — 1. Wejherowo — 2. Skórcz — 3. Sopoty — 1. Chojnice — 1. Gdańsk — 1. — Razem: 55.

Pozatem **p. Stefania Górna** odgadła nietylko prawie wszystkich gwiazdorów ale podała trafnie filmy w jakich artyści grali. Niestety „potknęła się“ na nr. 16 i 17 (Brodniewicz i Węgrzyn).

UWAGA!

Zachęceni wielkim powodzeniem „Naszego Drugiego Konkursu Filmowego“, ogłosimy wkrótce następny. Prosimy uważnie śledzić stronę filmową!

Redakcja.

Ostatni krzyk mody



Artystka filmowa Jean Rogers z Hollywood demonstruje na plaży kalifornijskiej swój strój kąpielowy ze wspaniałym kapeluszem słomkowym

Oryginalne porwanie

Opinia publiczna w Ameryce podrażniona jest do najwyższego stopnia powtarzającymi się. niewyjaśnionymi porwaniami. Nieuchwytni złoczyńcy, tak zwani „Kidnaperzy“, grasują bezkarnie, policja jest wobec nich bezsilna. Ostatnio zdarzyło się znów porwanie dość oryginalne. tym razem jednak zupełnie bezkrwawe. Nie porwano bowiem ani dziecka, ani żadnego milionera, lecz słynny milionowej wartości brylant, zwany „Kruegerem“. Złoczyńcy ukryli starannie drogocenny klejnot i zażądali kolosalnego okupu. I tym razem policji nie udało się nic wskórać. Brylant jednak odzyskano dzięki sprytowi sekretarki właścicielki brylantu. znanej kolekcjonerki drogich kamieni, pani Sedley.

Seretarka ta była kiedyś zamieszana w aferę złodziejską i znała dobrze sztuczki wielkich aferzystów, dzięki czemu udało jej się zręcznie podejść pomysłowych „kidnapperów“.

Afera ta posłużyła wytwórni Paramount jako temat do filmu, który pod tytułem: „Cienie przeszłości“ ukaże się wkrótce na ekranie. W roli głównej sekretarki-detektywa ukaże się znana z filmu „Zapomniane twarze“, piękna Gertruda Michael. Partnerami jej są: Ray Milland, bohater filmu „Królowa dżungli“ i Sir Guy Standing.

Depesze ze świata filmu polskiego

W przygotowanym filmie „Halka“ (według opery Moniuszki) rolę Jontka obejmie Władysław Ladis Kiepura. Reżyseruje Juliusz Gardan, kierownictwo artystyczne objął Leon Schiller, dialogi przygotowuje Jarosław Iwaszkiewicz. Zdjęcia rozpoczną się w kwietniu.

W przygotowaniu znajduje się film „Robert i Bertrand“ czyli dwaj złodzieje z Dymszą i Bodo w rolach głównych. w reżyserii Michała Krawicza.

W filmie „Dziewczęta z Nowolipek“ (według powieści Gojawiczyńskiej) którego nakręcanie zostanie rozpoczęte w najbliższym czasie, cztery główne role powierzone zostały pp. E. Barszczewskiej, J. Andrzejewskiej, M. Wiszniewskiej i A. Jaraczównie. Reżyseruje J. Lejtes.

Nasz tygodniowy scenariusz

Bogate biedactwo

Basia Barrie (Shirley Temple) jest jedynym dzieckiem wielkiego przemysłowca, posiadającego cały szereg fabryk mydła,



Ryszarda Barrie (Michael Whalen). Ośmioletnia Basia nie posiada matki. Opiekuje się nią służba domowa, która z przesadną troskliwością zajmuje się małą dziewczynką. Wystarczy kichnięcie, a już Basia otoczona jest całym gronem lekarzy. Biedne dziecko czuje się nieszczęśliwe, zwłaszcza iż ukochany ojciec, w nawale zajęć i interesów, znajduje zaledwie parę minut dziennie, aby pobawić się z córeczką.

Basia ma pójść do specjalnej szkoły dla dzieci w jej wieku. Znajduje się obecnie z wychowawczynią na dworcu i ta w pewnej chwili pozostawia ją samą, czukając zagubionej torebki. Przez nieuwagę wychowawczyni ulega wypadkowi samochodowemu i zostaje przewieziona do szpitala. Basia nic jednak o tym nie wie i nie mogąc się doczekać jej powrotu, z całą dziecinną swobodą i radością, iż nikt jej pilnuje. udaje się na poszukiwanie przygód w wielomilionowym mieście.

W swej wędrówce napotyka na dobrodusznego kataryniarza, który przygarnął zaginioną dziewczynkę. W tym samym domu mieszka para aktorów rewiowych (Alice Faye i Jack Haley) którzy zachwyceni tańcami i piosenkami małej postanawiają ją wziąć na próbę do studia radiowego, gdzie ma się odbyć audycja reklamowa fabryki mydła, będącej konkurencją dla firmy Barrie. Basia podaje aktorom zmyślone nazwisko, a ci postanawiają zatrzymać małą u siebie jaką swoją córeczkę.

Sekretarka konkurencyjnej fabryki (Gloria Stuart) podoba się bardzo Ryszardowi Barrie, który cieszy się również jej wzajemnością. Podczas słuchania audycji reklamowej konkurencyjnej firmy, Barrie odnosi wrażenie, jakoby usłyszał głos swego dziecka. Wydaje mu się jednak to nieprawdopodobnym z tego względu, iż jest święcie przekonany, iż mała znajduje się w szkole.

Po wielu perypetiach udaje się wreszcie ojcu odnaleźć zaginioną córeczkę, która łączy dwie poważnione firmy w jeden wielki koncern. Basia odtąd będzie miała matkę w osobie byłej sekretarki konkurencyjnej firmy.



Scena z filmu „Miłość bez jutra“

Z Międzynarodowej Izby Filmowej

Międzynarodowa Izba Filmowa zebrała się tu w dniu 10 bm. na posiedzenie na którym obradowano nad zagadnieniami gospodarczo - filmowymi oraz w sprawach dotyczących praw autorskich w zakresie filmu.

W obradach wzięli udział m. in. delegaci polscy. Po przyjęciu do M. I. F. szeregu nowych organizacyj filmowych przeprowadzono wybory na stanowisko wiceprezesa Izby. Wiceprezesem wybrany został prezes francuskiej naczelnej organizacji filmowej Demaria.

Istniejąca od 2 lat komisja prawa autorskiego została przekształcona na komisję prawniczą, której przewodnictwo objął Francuz Lusiez.

Postanowiono utworzyć komisję do spraw filmów kulturalnych i dydaktycznych. Na przewodniczącego komisji upatrzono dr. De Foe (Italia).

W ramach konferencyj M. I. F. obradowała po raz pierwszy komisja studiów nad rozwojem międzynarodowej wymiany filmowej.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

6)

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



W sobotę, popołudniu wsiadał na rower i przepadał na kilka godzin. Z jednego z kiosków z gazetami brał na kredyt pięć egzemplarzy jakiegoś ilustrowanego tygodnika, poczem jeździł od jednej willi do drugiej i tak długo zachwalał swe pismo państwu i służbie, dopóki nie sprzedał całego zapasu Natychmiast oddawał w kiosku swój dług, a za zarobione dwa centy nie kupował cukierków, lecz chował je skrzętnie do skarbonki. Postanowił bowiem, że, jak skończy dziesięć lat, pojedzie na luksusowym statku za własne pieniądze do Europy.

Z początku oburzałam się na to handlowanie gazetami. Tak bardzo sprzeciwiało się ono moim, z Europy przywiezionym, zasadom pedagogiki, ale kiedy wspomniałam o tem mamie - bojowniczce o prawa kobiece, w ostrym tonie wygłosiła kilka wzniosłych frazesów o samodzielności i uzdolnieniu swoich dzieci. Dałam więc spokój, myśląc sobie: niech się dzieje, co chce z tym pierworodnym synalkiem oraz z jego handlem i zabrałam się do moich obowiązków domowych.

Nie były one łatwe! Zanim dzieci się obudziły, musiałam posprzątać tak zwane pokoje przyjęć i hall. Murzynka nie sypiała w willi i przychodziła dopiero wtedy, kiedy ja byłam zajęta kąpielą dzieci i słaniem łóżek. Ona więc zamiatała i froterowała pozostałe pokoje i wewnętrzne schody. Potem zabierała się do gotowania. Najpierw zdawało mi się, że nie będę mogła przełknąć żadnej potrawy, którą mi przygotują te czarne, jakby wiecznie osmolone ręce. Ale po kilku dniach, doszłam do wniosku, że niejedna kucharka w Europie mogłaby się od Gossy nauczyć, jak się czysto i porządnie przyrządza potrawy.

I nikt tak delikatnie i czule nie umiał głaskać mnie po czole, jak ona, kiedy płakałam w rozpaczy. A jak często wyjmowała mi z ręki ścierkę do wycierania podłogi, albo elektrolux, gdy byłam bliska omdlenia z nadmiaru pracy!

Nie wiem, za co uważał mnie pan mecenas i jego walcząca o prawa kobiety — żona: za wychowawczynię, czy za służącą. Nie wolno mi było z państwem zasiadać przy stole. Przez pierwszy tydzień jadałam razem z Gossy w kuchni, a kiedy ostatecznie zdobyłam się na tyle odwagi, żeby wytłumaczyć pani mecenasowej, że nie godzi się wprost, żeby wychowawczyni jej dzieci jadała w kuchni, pozwoliła mi zabierać jedzenie do dziecinnego pokoju. Za to tutaj dziecko krzyczało wniebogłosy.

Ani razu nie dostąpiłam zaszczytu zjedzenia obiadu lub śniadania razem z państwem, pomimo, że pochodziłam z dobrej rodziny, miałam maturę i ukończone kursy handlowe.

Po obiedzie trzeba było pomóc Gossy zmyć statki. Mieszkała bardzo daleko i musiała wcześnie wracać do domu. O tej porze mecenasa już nie było. Pani się ubierała. W płaszczu wchodziła do dziecinnych pokojów, pośpiesznie całowała dzieci, im, nie mnie mówiła dobranoc, a potem upominała mnie, żebym ani na chwilę nie wychodziła z hall'u, bo muszę baczyć na bezpieczeństwo całej willi.

To były najstraszniejsze chwile w mojem życiu. Upadająca ze zmęczenia, przepracowana, musiałam godzinami całemi przesiadywać w tym wielkim hallu z kręconemi schodami, z niezliczoną ilością drzwi. Co które skrzypnęły, zdawało mi się, że już bandyta czai się z rewolwerem. Siedziałam tak samiuteńka jedna, dopóki pani mecenasowa, a potem pan, nie powrócili do domu, by w przejściu rzucić mi niedbale „Dobranoc", i natychmiast zniknąć za drzwiami sypialni.

Przez długi czas przebywałam w tym domu. Miałam przecież zapewnione piętnaście dolarów tygodniowo, pełne utrzymanie i ten wielki atut, którego mi niejedna sprzedawczyni i stenotypistka zazdrościła: ośmiodniowe wymówienie... Kiedy najstarszy chłopiec poszedł do szkoły dowiedziałam się pewnego ranka że za tydzień już nikomu nie będą w tym domu potrzebna.

VI.
JESTEM POMYWACZKĄ

W jednym z „Boardinghouse'ów" w Chicago, gdzie mieszkałam przez dłuższy okres czasu, pokój mój sąsiadował z pokojem trzech studentów-Europejczyków. Chłopcy ci odznaczali się wyjątkową pracowitością. Zwłaszcza Holender, który miał wkrótce zdawać ostateczne egzamina przed uzyskaniem dyplomu, wychodził z domu o świcie, w dzień zjawiał się na chwilę, a wieczorem obładowany książkami, udawał się do uniwersytetu. Do późnej nocy ślęczał nad książkami, lub siedział pochylony nad rajzbretem.

Niemało się więc zdziwiłam, gdy pewnego dnia zobaczyłam przyszłego pana inżyniera, stojącego w białym kitlu i w czapce kucharskiej na głowie, w oknie jakiejś Cafeterji na jednej z głównych ulic.

Przy pierwszej okazji, jaka się nadarzyła, zapytałam, co tam robi?

— Zmywam talerze — odpowiedział z największą prostotą. (Tylko w Ameryce ludzie ustosunkowują się podobnie do jakiejkolwiekbądź pracy).



— Wzamian dostaję całodzienne utrzymanie. A może pani miałaby ochotę tam pracować?

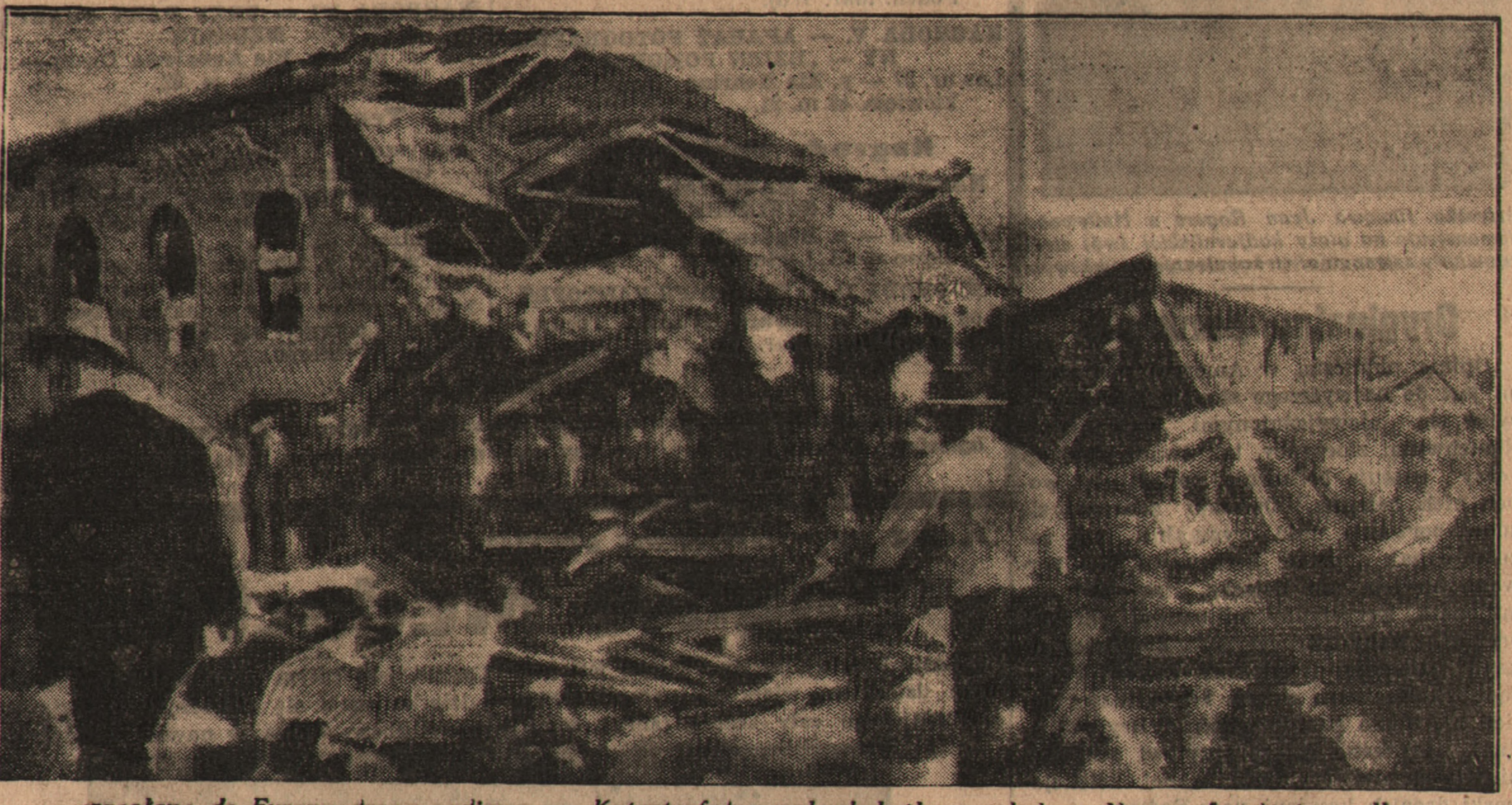
— Owszem. Jeżeli nie znajdę lepszego zajęcia...

Upłynęło zaledwie kilka tygodni, a już byłam zmuszona zwrócić się do Holendra z prośbą o pomoc.

Poczciwy jeszcze tego samego dnia wieczorem zjawił się u mnie, obwieszczając mi z radością, że akurat jest jeszcze jedno wolne miejsce pomywaczki i że już od poniedziałku mogę zacząć pracować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwsze zdjęcie ze straszliwej katastrofy w Stanach Zjedn.



przesłane do Europy drogą radiową. — Katastrofalny wybuch kotła w szkole w Nowym Londynie według ostatnich doniesień pociągnął za sobą śmierć 525 dzieci i nauczycieli i ciężkie okaleczenie 125 osób

KS. W. KNEBLEWSKI.

U źródeł mistycyzmu i fanatyzmu hiszpańskiego

(Ciąg dalszy) **10)**

Spotykałem podobne nastroje pobożności dziecinnej w wielu wspaniałych kościołach Hiszpanii, w jej katedrach i bazylikach. Maleństwa śpiewały w chórach, usługiwały przy św. obrzędach i officjach, ubrane w sukienki różnych barw i krojów. Mrowie dziecięce otaczało ołtarze Pańskie. Ono rozsnuwało wokół Sanctissimum w monstracji mgły i dymy kadzidlane i brzmiało głosem tysiąca dzwonków zaścielając drogę Panu barwnym kwieciem. Świadczyło to ongiś o Hiszpanii jako najwierniejszej córze Kościoła. Jeżeli Hiszpania ostała się do czasów ostatnich rewolucji w wierze w czasie najazdów arabskich, które wniosły do niej odmienną kulturę mahometańską, reformacji luterskiej, a szczególniej kalwińskiej podczas swych rządów w Holandii, zawdzięczyć to może jedynie temu, że umiała wychować dla katolicyzmu młodzież i wdrożyła ją w jego obrzędy i zwyczaje z lat młodocianych.

W otoczeniu klasztoru znajdziemy, poza bazyliką i escolanię, szereg jeszcze innych rzeczy, które nasilają barwy obrazu religijności i pobożności hiszpańskiej. Wchodzimy do ogrodu znajdującego się naprzeciw wielkiego portalu bazyliki, wśród dzikich skał, i ich załomów. U wejścia „Źródło Cudu", napełniające cysternę świeżą alkaliczną i zimniusieńką wodą, którą rzeźwią się pątnicy, przypisujący jej lecznicze własności.

Zaraz za źródłem zaczyna się „Droga Krzyżowa". Rozwinął w niej swój artyzm, niepowszedni rzeźbiarz, Arnau, który zacząwszy budowę w r. 1904, skończył ją dopiero w dwanaście lat potem, jednocześnie z wystawieniem na końcu Drogi Krzyżowej i pięknej kapliczki ku czci „Madonny Samotności". Ten osobliwy tytuł zyskuje sobie Boga Rodzica w narodzie hiszpańskim, który dał kościołowi największych miłośników samotności. Wykonanie poszczególnych stacji pasyjnych cechuje umiar, naturalność i dostosowanie do otoczenia. Wywierające nastrój modlitewny. Dla niewprawnego piechura po górach zwiedzenie wszystkich czternastu stacji jest dość męczące, ale ofiaruje on to umartwienie chętnie dla zyskania łask duchownych i rozkoszy z oglądania malowniczo dzikich zboczy górskich, na których tle znalazła się monserracka Kalwarja.

Prócz Drogi Krzyżowej zbudowano i „Drogę Różańcową". Ciągnie się ona prawie trzy kilometry również zboczami. Ustawiono wzdłuż tej drogi, przez jednych zwane „Srebrną" przez drugich „Świętą", pomniki z wyobrażeniem tajemnic z życia Najświętszej Panny. Wywiera ona jeszcze większe wrażenie niż Droga Krzyżowa, gdyż jest rzucona na brzegi głębokich przepaści i urwisk z widokiem na dolinę. przeciętą szosami i torami kolei. Miejscami musiano ją wyrąbywać w skale. Daje to wrażenie jak gdyby wiszący nad nami gigantycznych rozmiarów złom skalny miał się zerwać i zetrzeć naszą mizerną postać na proszek.

Inicjatywę temu arcydziełu pobożności hiszpańskiej dał czciciel Morenety, kanonik Collel w r. 1896. Ukończono je w r. 1916 dzięki niezwykłej ofiarności samego fundatora i całej Katalonii.

Na końcu Drogi Różańcowej znajduje się „Grota Madonny", wyłożona bogato i ozdobiona freskami. Duże tu zasługi miał pobożny dom książęcy de Montepensiero. W grocie są dwa ołtarze św. Benedykta i św. Scholastyki. Odprawiają się tu w okresie pielgrzymek liczne Msze św. Tu się też odmawia ostatnie paciorki Różańca, przytwierdzone i przypieczętowane niejako zbiorowym odmówieniem „Credo".

Pisząc tu o Katalonii i Drodze Różańcowej na Monserrat należy dodać, że i w innych ośrodkach życia religijnego w Hiszpanii znajdzie się podobne objawy czci zewnętrznej dla umęczonego Chrystusa Pana i Jego Bolesnej Matki.

Narody romańskie lubują się w realistycznym przedstawieniu tajemnic wiary. Weźmiemy chociaż taką popularną we Włoszech kopię „Pieta" Michała Anioła Buonarotiego, figurę Madonny, trzymającej na kolanach ciało Chrystusa przed złożeniem do grobu. Ten sam styl i interpretację spotykamy w kościołach hiszpańskich. Męka Chrystusowa, w tych najtragiczniejszych momentach, to motyw powtarzany wszędzie. Figury te stoją zwykle w bocznych kaplicach, często w samym wejściu kościoła i w jego kruchcie. Nie rzadko spotyka je się w jakimś zaułku miasta, czy też przy drodze, na rozstaju. Są one zwykle przenośne, gdyż używa się ich podczas słynnych procesji wielkotygodniowych w Sevilli, Toledo, Grenadzie i innych starożytnych miastach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Organizacje społeczne Wejherowa

zgłaszają akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Na sali Rady Miejskiej w Wejherowie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku Towarzystw i Organizacyj Społecznych w Wejherowie p. burmistrza Teodora Bolduana zebranie dla zajęcia stanowiska wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego, tworzonego przez pułkownika Adama Koca. Po wysłuchaniu przemówienia p. prezesa Bolduana obecni jednogłośnie uchwalili następującą deklarację:

„Zebrani w dniu dzisiejszym na sali Rady Miejskiej w Wejherowie niżej podpisani prezesi organizacyj społecznych i zawodowych miasta Wejherowa stwierdzają, że rozumiejąc znaczenie i potrzebę konsolidacji wszystkich społecznych sił twórczych w pracy dla Narodu i Państwa, dla których świetności i dobra pokoleń przyszłych wszystkie swoje siły ofiarować winniśmy, oświadczają, że zgodnie oddać chcą swoje usługi pracy państwowej na zasadach, które głosi deklaracja pułkownika Adama Koca.

(—) Bolduan Teodor, burmistrz,
prezes Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych, prezes Oddziału Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

(—) Dr. Czarnecki Stefan,
Komitet Budowlany Domu Społecznego w Wejherowie.

(—) Donarski Franciszek,
Związek Inwalidów Rzeczypospolitej Polsk. Koło Wejherowo.

(—) Frankowski Brunon,
Związek Podoficerów Rez. Rzplitej Polskiej Koło Wejherowo.

(—) Gołuchowski Roman,
Związek Rezerwistów Koło Wejherowo, Związek Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorialnego.

(—) Gredka Stanisław,
Związek Strzelecki.

(—) Hepner Alojzy,
Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Bałtyk" Nr. 44.

(—) Janson Jan,
Cech rzeźnicko-wędliniarski.

(—) Jeka Augustyn,
Oddział Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII na powiat Morski. Liga Obrony Powietrznej Państwa pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

(—) Inż. Kiepal Henryk,
Związek Strzelecki, Rodzina Urzędnicza.

(—) Kowalski Franciszek,
Polski Związek Zachodni Oddział Morski.

(—) Kramp Emil,
Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

(—) Inż. Kuniewski Roman,
Związek Leśników Rzeczypospolitej Polskiej Koło „Rodziny Leśnika" w Wejherowie P. W. Leśników Wejherowo.

(—) Landowski Józef,
Kurkowe Bractwo Strzeleckie.

(—) Marszałek Mieczysław,
Liga Obrony Powietrznej Państwa oddział Wejherowo.

(—) Meinhardt Wilhelm.
Towarzystwo Restauratorów.

(—) Pielowski,
Związek Lokatorów.

(—) Racięcki Roman
Polska Organizacja Wojskowa.

(—) Rogowski Bernard,
Pocztowe Przysposobienie Wojskowe

(—) Rolecki Rudolf,
Związek Pracowników Skarbowych.

(—) Scheiba Teofil,
Cech Murarsko-Ciesielski.

(—) Inż. Spilka Zdzisław,
Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

(—) Dr. Staniewski Tadeusz,
Liga Morska i Kolonialna Oddz. Wejherowo, Powiatowe Koło Przyjaciół Strzelca w Wejherowie.

(—) Stark Wilhelm,
Straż Pożarna.

(—) Szefka Paweł,
Komenda Hufca Związku Harcerzy Polskich.

(—) Turek Antoni,
Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycieli Polskich.

(—) Westphal Augustyn,
Koło Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy Starostwie Morskim.

(—) Inż. Wierzbowski Jerzy,
Komendant Pow. Przysposobienia Wojsk. i Wychowania Fizycznego.

(—) Grönwald Jan,
Towarzystwo Kupców Samodzielnych.

(—) Borski Józef,
Pow. Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych w Wejherowie VIII. 018.

Zgromadzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego w pow. tczewskim

Wczoraj, dnia 22 bm. o godz. 16 w pięknie udekorowanej auli gimnazjum w Tczewie, odbyło się informacyjne zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale przeszło 300 osób oraz reprezentantów duchowieństwa, rolnictwa, kupiectwa, rzemiosła i organizacyj społecznych.

Zebranie zagaił ks. senator Szulc, po czym przewodniczącym wybrany został jednogłośnie ks. prałat Wiśniewski, który odczytał deklarację pułk. Koca.

Zebrani uchwalili stosowną rezolucję, która po podpisaniu przez obecnych została wysłana do Warszawy.

Przebieg zebrania był bardzo poważny i nacechowany szczerym entuzjazmem.

Chełmno czy Świecie?

Jeszcze o przyszły port nadwiślański — Energiczny protest Świecia przeciwko jednostronnemu załatwieniu sprawy w Izbie Przemysłowo-Handlowej

Trwająca od pewnego czasu dość uporczywa polemika między dwoma sąsiadującymi z sobą, poprzez rzekę Wisłą, miastami: Świeciem z jednej a Chełmnem z drugiej strony, nie ustaje; przeciwnie potęguje się.

Po kilku artykułach w prasie pomorskiej tak ze strony Chełmna jak i Świecia, ukazała się przed paru dniami wieść, z posiedzenia Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni, gdzie wypowiedziano się za budową portu nadwiślańskiego w Chełmnie.

Pojawienie się takiego sprawozdania, z którego wynika jednostronne traktowanie sprawy, wywołało zrozumiałe niezadowolenie w sferach przemysłowo - handlowych miasta Świecia i okolicy, niezadowolenie którego wyrazem było liczne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych przy udziale przedstawicieli wszelkich zainteresowanych sfer miasta Świecia. W obradach wziął też udział prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. poseł Marchlewski z Grudziądza.

Obradom przewodniczył prezes Tow. p. dyr. Braun. Oto pokłosie przemówień pp. burmistrza Słabęckiego, b. burm. Kostki, dyr. dr. Bednarza, rejenta Buczkowskiego i innych.

Sfery gospodarcze Świecia zaczepiają jednostronne załatwienie sprawy budowy przyszłego portu w Świeciu czy Chełmnie na korzyść tego ostatniego, przez Izbę Przemysłowo-Handlową a to dlatego, że opinię tę wydano bez uwzględnienia jakichkolwiek danych ze Świecia; że jako delegata do badania sprawy pod budowę przyszłego portu przeznaczono p. inż. Dziedziula z Chełmna.

W wyniku dyskusji, gdzie omawiano już wyżej cytowane głosy, powzięto jednomyślną uchwałę, gdzie sfery gospodarcze miasta Świecia domagają się od Izby rewizji swego stanowiska w tej sprawie; Izba bowiem winna traktować zagadnienia wszelkich miast jednakowo, bo obejmuje ona swą działalnością nie jedno miasto czy powiat a całe Województwo.

W powziętej rezolucji przez Świecian jest mowa że przyszły port nadwiślański jak i zimowisko dla statków winny stanąć w Świeciu, mieście które od wieków nastawione jest do żeglugi rzecznej, które posiada warunki naturalne pod port wobec czego inwestycje będą tu mniejsze aniżeli w Chełmnie, że port i zimowisko w Świeciu będą się znajdowały w naturalnym schronieniu (z jednej strony wały z drugiej naturalna wyżyna), ponadto łatwa możność połączenia kolejowego i ulice prowadzące z miasta wprost do terenów pod przyszły port bez jakichkolwiek uciążliwych dróg okólnych. Wszystko to przyczynia się do tego że port w Świeciu może stać się o znaczeniu ogólno państwowym. Warto tu przytoczyć fakt, że przed kilku laty, w czasie strajku węglowego w Anglii, przeładowywano w Świeciu już sporo ilości węgla z wagonów kolejowych na berlinki; przy czym posługiwano się prymitywnemi urządzeniami przeładunkowymi miejscowej cukrowni.

Dalej prosi zebranie w swej rezolucji Izbę o bezstronne zajęcie stanowiska w tej sprawie, o powołanie drugiego delegata ze Świecia oraz o delegata arbitra w sprawie wyboru miejsca pod budowę portu w Świeciu czy Chełmnie.

Ponadto wybrano delegację z pp. burmistrza Słabęckiego, dyrektora cukrowni p. Jarnuszkiewicza i prezesa Tow. Kupców Samodzielnych p. dyr. Brauna, którzy udadzą się do Izby i przedłożą osobiście postulaty Świecia.

Gospodarka samorządu pow. świeckiego na dobrej drodze

Z posiedzenia Rady Powiatowej

(ś) **Świecie n/W.** Po opuszczeniu urzędu starościńskiego w Świeciu przez byłego starostę świeckiego p. Stanisława Krawczyka, przejął nowy włodarz powiatu p. mgr. **Cwinarowicz,** jako spuściznę po swym poprzedniku **około 86.000 zł. deficytu.** Dzięki umiejętnej gospodarce udało się już do końca miesiąca grudnia ub. r. pokryć deficyt i zrównoważyć budżet.

Gospodarka finansowa powiatu świeckiego wróciła znowu na normalne tory, ku zadowoleniu tak mieszkańców jak i włodarzy powiatu, a co należy specjalnie podkreślić, **deficyt został pokryty bez zaciągania na ten cel pożyczki.** Z wyrównaniem gospodarki finansowej samorządu powiatowego nastąpiła też poprawa w gospodarce **szpitala powiatowego i powiatowego zakładu opieki społecznej.**

Odbyte w tych dniach budżetowe posiedzenie Rady Powiatowej powiatu świeckiego przyjęło sprawozdanie starosty powiatowego p. Cwinarowicza z zadowoleniem do wiadomości i następnie, bez dłuższej dyskusji i poczynienia jakichkolwiek zmian, przyjęło budżet tak gospodarki samorządowej jak i przedsiębiorstw komunalnych na rok 1937/8 jednomyślną uchwałą. Budżet został starannie opracowany i w każdym dziale poczyniono jak najdalej idące oszczędności. Budżet administracyjny zamknięto kwotą 508.742 zł. wobec 564,628 zł. w ubiegłym okresie budżetowym. Najpoważniejszą pozycją w budżecie, w wydatkach, to dział V, drogi i place publiczne, czyli naprawa i utrzymanie dróg; na te cele przewidziano w budżecie 208.846 zł. W budżecie nadzwyczajnym w wydatkach, w kwocie 51.500 zł. mieści się suma 35.500 zł. na dalszą budowę drogi Drzycim—Zalesie, oraz 10.000 zł. jako udział w budowie gmachu szkolnego w Jeżewie.

Budżet **publicznego szpitala powiatowego** zamknięto po stronie dochodów i wydatków sumą 71.501 zł.; budżet **sierocińca powiatowego** uchwalono w kwocie 10.916 zł., wreszcie budżet **powiatowego zakładu opieki społecznej w Gołuszycach** wynosi 19.248 zł.

Poza budżetami załatwiła rada jeszcze kilka uchwał: jako członka do Rady Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Świecie—Toruń został wybrany w drodze tajnego głosowania p. **Kruczyński z Tuszynek.** Rada przyjęła do wiadomości sprawozdania komisyj rewizyjnych; uchwaliła statut powiatowych opłat drogowych i zmianę podatku od psów. Uchwalono też stworzyć fundusz stypendialny, w kwocie 1.500 zł. dla uczniów przyszłego liceum w Świeciu.

Rada przyjęła sprawozdanie i bilans Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego; stan gospodarki kasy referował p. dyr. **Donarski.** Obroty kasy wzrosły ub. roku o 10.000.000 zł.; stan wkładów zaś nie uległ zmianie, świadczy to o wielkim zaufaniu, jakim darzy kasę obywatelstwo powiatu.

W dyskusji poddano krytyce zalecenia, podane przez rewidenta Związku Rewizyjnego z Poznania w czasie jego bytności w K. K. O. pow. świeckiego, jako nie odpowiadające w lokalnych warunkach wymogom życiowym; przeciwnie, należałoby umożliwić polskim instytucjom służenie jak największymi kredytami, co ożywiłoby polskie życie gospodarcze na Pomorzu, gdzie niemiecki handel i przemysł, rolnictwo i spółdzielnie dzięki posiadanemu kredytowi pomyślnie się rozwijają.

Podgórz

— **Zakończenie kursu ratowników drużyny sanitarnej.** Dnia 18 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się uroczyste zakończenie kursu ratowników drużyny sanitarnej. Do 30 kursistów przemówił prezes koła P. C. K. p. dr. **Balewski,** witając p. burmistrza **Stamirowskiego,** przedstawiciela Okręgu P. C. K. p. dyrektora **Piątkowskiego** oraz p. majora **Jachimowskiego.** Następnie przemówił przedstawiciel Okręgu, po czym nastąpiło rozdanie świadectw. P. burmistrz **Stamirowski,** dziękując wszystkim kursistom za bezinteresowne poświęcenie się pracy charytatywnej, wskazał na cele i zadanie drużyn w czasie pokoju i wojny, po czym odebrał od wszystkich kursistów uroczyste ślubowanie. Dalej przemówił p. major **Jachimowski,** a na zakończenie instruktor P. C. K. p. **Hałasiak.**

Egzamin na ratowników zdali pp. Franciszek i Brunon Matyaszek, Wł. Wiśniewski, R. Kokołuński, M. Parzybok, P. Hübner. Z. Gudrian, B. Urbański, Jan Kruszyński, Br. Zarański, W. Pacek, Fr. Kulczyński, Alfons Glich, Feliks Kowalski, Ed. Kant, Kurt Dahm. A. Łęgowski, Egon Tempski, Czesław Konieczny, Alfr. Rutynowski, Alfons Weber. Fr. Fromholc, L. Kaczyński, Leon Pawlak, Jan Grabowski, B. Weichert, Józef Piotrowiak i Wł. Buczkowski.

Lubawa

— **Zebranie szkolnego koła L. O. P. P.** W niedzielę odbyło się w szkole powszechnej zebranie szkolnego koła L. O. P. P. Zebranie zagaiła uczenica kl. VI Zagórska, witając opiekuna koła kierownika szkoły p. Bukowskiego oraz zebranych członków i członkinie. Referat p. t. „Napady lotnicze i ich cel" wygłosiła uczenica kl. VI Bukowska. W dyskusji uzupełnił referat kierownik szkoły p. Bukowski, popierając referat dowodami z własnego przejścia w woinie światowej.

Wiadomości sportowe

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA A-KLASY NA POMORZU

Goplania bije WKS (Inowrocław) 3:1

Rozegrany w niedzielę dnia 21 bm. w Inowrocławiu mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza w „A" klasie pomiędzy miejscowymi rywalami Goplanią a WKS-em zakończył się zasłużonym zwycięstwem Goplanii w stosunku 3:1 do przerwy 1:1. Mecz jako pierwszy w tym sezonie wzbudził wielkie zainteresowanie Goplania górowała technicznie nad drużyną wojskowych, którzy szczególnie w drugiej tercji załamali się. Wyznaczony przez POZPN sędzia p. Gomowski z Torunia z powodów niewiadomych na powyższy mecz się nie stawił, a zawody prowadził za zgodą obu drużyn miejscowy sędzia piłkarski. Wynik ten zepchnął WKS Inowrocław na ostatnie miejsce z tą samą ilością zdobytych punktów co i Goplania, lecz gorszym stosunkiem bramek.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW BYDGOSZCZY NAD GRUDZIĄDZEM.

W ub niedzielę w Grudziądzu odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami miast Bydgoszczy a Grudziądza. **Mecz zakończył się niespodziewanym wysokim zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 11 : 5.**

W czasie walk rozegrano 3 finałowe mistrzostwa indywidualne Pomorza i tak:

W wadze papierowej Jarmuszewski (W. K. S. Gryf Toruń) pokonał w pięknym stylu fizycznie silniejszego Janickiego z KPW. Bydgoszcz.

W wadze półciężkiej Wezner (WKS. Gryf Toruń) pokonał przekonywująco Karolaka z WKS. Flota.

W wadze lekkiej Kowalski (Z. S.) odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Dorschem z Astorii bydgoskiej.

NOWI MISTRZOWIE BOKSERSCY POZNANIA.

Majchrzycki mistrzem wagi średniej.

W niedzielę rozegrano finałowe spotkania bokserskie o tytuł mistrza Poznania.

Mistrzostwa według kolejności wag zdobyli:

Liszke (HCP), bijąc na punkty Czerwińskiego (Sokół);

Koziołek (W) bijąc na punkty Koleckiego (HCP);

Pela (Sokół) wysoko na punkty pokonał Walkowiaka (HCP);

Jarecki (W) wypunktował Vogta I (W);

Sipiński (W) wygrał na punkty z Wyrzykiewiczem;

Majchrzycki (Sokół) pokonał wysoko na punkty Szułczyńskiego (W);

Szymura (W) wygrał przez techniczny k. o. z Zielińskim z Goplanii;

Klimecki (HCP) pokonał na punkty Leśniaka (Gopl.).

MISTRZ OLIMPIJSKI W RZUCIE KULĄ W ŚWIETNEJ FORMIE

Doskonałą formą błysnął w sobotę mistrz olimpijski w kuli, Niemiec Hans Woellke, uzyskując na zawodach w hali dortmundzkiej świetny wynik 16,24 m. Jest to najlepszy dotychczas wynik na świecie, uzyskany w hali.

DRUGA DRUŻYNA NIEMIEC POKONAŁA LUKSEMBURG 3:2 (1:0)

Drugi garnitur niemieckiej reprezentacji piłkarskiej rozegrał w Luksemburgu mecz z reprezentacją Luksemburga, wygrywając 3:2 (1:0).

WŁOCHY B POKONAŁY AUSTRIĘ B 3:2

Międzypaństwowy mecz piłkarski drużyn B Włochy — Austria zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 3:2 (2:0).

TRAGICZNA ŚMIERĆ MISTRZA ŚWIATA

Znany kolarz francuski Andre Reynaud, mistrz świata, zabił się w sobotę wieczorem na zawodach kolarskich, w biegu za ciężkimi motorami, na welodromie w Antwerpii.

Jadąc z dużą szybkością na rowerze, Reynaud wpadł na tor wskutek pęknięcia opony rowerowej i został zmiażdżony przez motocykl, pilotujący innego zawodnika.

KALENDARZYK

Wtorek, 23. 3. Feliksa
Środa, 24. 3. Gabriela
Czwartek, 25. 3. W. Czwartek

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne, na ogół duże z opadami. Nieco cieplej, nocą jednak miejscami przymrozki.
Słabnące wiatry zachodnie.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 23 marca

Z miasta

— **Najechany przez samochód.** Samochód, jadąc tuż przy chodniku na ul. Gdańskiej, potrącił idącego chodnikiem p. Hutha Brunona, zam. przy ul. Grodzkiej 14. Doznał on lekkich obrażeń cielesnych. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia policyjne.

— **Kradzież z mieszkania.** Nieznani sprawcy dostali się w czasie nieobecności lokatora do mieszkania p. Pecha Leonarda, zam. przy ul. 3 Maja 8. Złodzieje skradli złoty zegarek, naszyjnik srebrny i kryształowy oraz szereg innych wartościowych rzeczy. O kradzieży powiadomiono policję.

— **Włamanie do kiosku.** Do kiosku p. Swabulewskiej Marty, przy ul. Podgórnej 32 włamali się w nocy złodzieje. Łupem ich padły wyroby tytoniowe i łakocie, wartości przeszło 100 zł.

— **Kradzież ze strychu.** Niewykryci sprawcy po wyłamaniu zamku od drzwi dostali się na strych domu przy ul. Ułańskiej 29. Przez nikogo niezauważeni, złodzieje wynieśli wszystką bieliznę, która tam się suszyła. Poszkodowany p. Franciszek Kaczmarek doniósł o tym policji.

— **Zasmarowali okno czarną farbą.** W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy zasmarowali okno w składzie bławatów Izbickiego przy ul. Długiej czarną farbą, przy czym obok umieścili napis „Żyd zdrajca".

Z ESTRADY

Koncert wokalno-instrumentalny

W tych dniach odbył się w zapełnionej publicznością auli Gimnazjum im. Kopernika koncert wokalno - instrumentalny chórów męskich „Echo" Grudziądz i „Hasło" Bydgoszcz z współudziałem p. prof. Raczyńskiej z Grudziądza oraz orkiestry Bydgoskiego Konserwatorium Muz. p. dyr. Winterfelda.

Program koncertu był bardzo starannie opracowany, a wykonanie tego programu stało na wysokim poziomie artystycznym.

Szczególny aplauz ze strony audytorium uzyskała p. prof. Raczyńska przy odśpiewaniu partii solowej na tle doskonale śpiewającego chóru „Echa" grudziądzkiego przy wykonaniu utworu „Sałata włoska."

Czysty zysk z koncertu 60,78 zł. wpłacono do zarządu parafii pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo na rzecz dalszej budowy bazyliki — Bydgoszcz Bielawki.

Nożownicy pokłuli przechodnia

W dniu 21 bm. rano na rogu ulicy Gdańskiej i Jagiellońskiej przechodzący przechodnie znaleźli leżącego w kałuży krwi młodego człowieka.

Zaalarmowane pogotowie, przewiozło ciężko rannego do szpitala. Jest to 25-letni fryzjer Stanisław Staniewski, zam. przy ul. Warszawskiej 8. Został on bardzo poważnie pokłuty nożem na głowie.

Po opatrzeniu ran przez lekarza, Staniszewskiego przewieziono do domu.

Policja zajęła się wykryciem sprawców bezczelnego napadu.

Dzień 19 marca w Zw. Ociemniałych Żołnierzy w Bydgoszczy

Dnia 19 marca t. j. w dzień patrona ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk oddział w Bydgoszczy w lokalu Związku przy ul. Trzeciego Maja 24.

Po przywitaniu członków i gości przez p. prezesa Łepczyńskiego, sekretarz Związku p. prof. Zgodziński odczytał wyjątki z pism Wodza Narodu.

O godzinie 18-tej włączono aparat radiowy celem wysłuchania przez zebranych przemówienia P. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Nadmienić wypada, że firma Michalski przy ul. Gdańskiej 39, zainstalowała bezinteresownie nowoczesny aparat radiowy Philipsa, który umożliwił zebranym wysłuchanie przemówienia Prezydenta, transmitowanego przez Polskie Radio.

Za zainstalowanie aparatu radiowego Związek Ociemniałych Żołnierzy w Bydgoszczy składa firmie Michalski serdeczne podziękowanie.

Cała uroczystość miała charakter bardzo poważny i podniosły.

Z zebrania Stow. Restauratorów w Bydgoszczy

Referat not. dr. Nieduszyńskiego

W dniu 16 bm. odbyło się plenarne miesięczne zebranie członków Stow. Restauratorów w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenie p. Kocerka. Po powitaniu referenta ze Związku Popierania Turystyki p. dr. Nieduszyńskiego oraz członków, przystąpiono do obrad, które ograniczyły się jedynie do odczytania komunikatu Zarządu.

Następnie wygłosił treściwy referat p. dr. Nieduszyński z Bydgoszczy, o celach i zadaniach Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy.

Między innymi wskazał na wielkie znaczenie turystyki w życiu gospodarczym Państwa, oraz na ważną jej rolę w życiu ogólno - społecznym. Powinniśmy — mówił referent — brać przykład z innych państw, gdzie turystyka wykazuje w budżecie gospodarczo-turystycznym ogromne cyfry. U nas niestety życie turystyczne jest dopiero w stadium organizacyjnym. Trzeba więc dołożyć wszelkich starań, aby być wzorem w życiu turystycznym, tym bardziej że jak cała Polska tak i Bydgoszcz ma swoje wyjątkowe walory turystyczne.

Celem zaprowadzonych przez Związek inowacyj i atrakcyj jest oczywiście zwiększenie frekwencji turystów zamiejscowych. Z celem tym łączą się bezpośrednio zabiegi Związku około zapewnienia turystom dogodnych warunków pobytu i wyżywienia w miejscu. Zainteresowane w tym Stowarzyszenie Restauratorów powinno przyjść z wydatną pomocą Związkowi i uprzyjemnić turystom pobyt w Bydgoszczy.

W zakończeniu swego referatu p. dr. Nieduszyński podziękował Stow. Restauratorów za przystąpienie do Ligi Turystyki, oraz zachęcił do intensywnej pracy, gdyż w dziedzinie turystyki otwiera się przed organizatorami bardzo szerokie pole do popisu.

Koncert muzyki religijnej na rzecz budowy kościoła w Brzozie

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy pod dyr. p. Ireny Jahnkowej urządza w Wielki Czwartek dnia 25 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim koncert muzyki religijnej.

W koncercie biorą udział: orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserw. Muzycznego i połączone chóry Miejskiego Konserw. Muz., towarzystwa śpiewu „Lutnia" i towarz. św. Cecylii w Bydgoszczy, oraz soliści: Felicja Krysiewiczowa (sopran), Stanisław Roy (tenor), Roman Heising (bas).

Czysty zysk z koncertu przeznacza się na dokończenie budowy kościoła w Brzozie.

Koncert odbywa się pod protektoratem Rady Artystyczno - Kulturalnej m. Bydgoszczy.

Komitet budowy kościoła w Brzozie, na którego czele stoją p. starościna Helena Suska i p. Wacław Czaczka-Ruciński proszą obywatelstwo m. Bydgoszczy i okolicy o liczne przybycie na koncert, ze względu na zbożny cel, na jaki koncert się urządza.

Koncert wokalno - instrumentalny odbędzie się pod batutą p. Alfonsa Röslera.

DYŻUR NOCNY APTEK

Od 22 do 28 bm. pełni: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek **„Pierwszy Legion"**, doskonała sztuka Lavery'ego w koncertowym wykonaniu całego zespołu, oraz w środę **„Hajduczek"**, piękna sztuka historyczna według powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski", który to utwór ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie. **Bilety po cenach od 10 gr. do 1,15 zł.** sprzedaje kasa teatru.

W pierwszy dzień świąt, tj. w niedzielę dnia 28 bm. ukaże się po cenach zniżonych przebojowa operetka Brodszky'ego pt. **„Zakochana królowa"** z p. Gabrielli w roli tytułowej. Początek o godz. 16-tej.

Wieczorem pogodna i wesoła komedia R. Niewiarowicza pt. **„Gdzie diabeł nie może..."**.

W poniedziałek, dnia 29 bm., tj. w drugi dzień świąt o godz. 16-tej po cenach zniżonych daną będzie przepiękna o niezmiernie wartościowej muzyce operetka Goetza **„Adrienne"**, wieczorem zaś teatr nasz rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej i pogodnej komedii R. Niewiarowicza p. t. **„Gdzie diabeł nie może..."**.

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

KINA.

ADRIA: „Mały Król" i nadprogram.
APOLLO: „Brutal" i nadprogram.
BAŁTYK: „Nocny patrol" z Flip i Flapem. oraz „Porwano kobietę".
KRISTAL: „Czarujące oczy" z Martą Eggerth i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Śmierć czyha w dżungli" i nadprogram.
REWIA: „Biały Tarzan" i komedia z Pat i Patachonem.

Rozpaczliwy krok młodej kobiety

25-letnia Janina Staniszewska zam. przy ul. Chołoniewskiego 20 w celu samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło denatkę do szpitala Diakonisek. Po wypompowaniu żołądka Staniszewska o własnych siłach udała się do domu.

Jakie były powody tego rozpaczliwego kroku, narazie nie ustalono.

Ze sportu

MISTRZOSTWA M. BYDGOSZCZY W ZAPASACH I DŹWIGANIU CIĘŻARÓW

W dniu 21 bm. w Domu Z. Z. K. odbyły się finały walk zapaśniczych i dźwiganie ciężarów.

Tytuły mistrzów m. Bydgoszczy w dźwiganiu ciężarów uzyskali:
Waga kogucia: **Sokołowski** (K. S. Amator) 192 kg; waga piórkowa: **Wesołowski** (K S. Amator) 248 kg; waga lekka: **Szafran** (K S. Amator) 231 kg; waga średnia: **Czupryński** (K. S. Amator) 234 kg; waga półciężka **Uliński** (Sokół I) 272 kg; waga ciężka: **Wilczarski** (K. S. Amator) 275 kg.

W zapasach tytuły mistrzów zdobyli: waga kogucia: **Sokołowski,** który po ostrej walce w 14 min. położył na łopatki świetnego **Żołądkowskiego;** waga piórkowa: **Turkowski** zwyciężył Karweckiego w 11 min.; waga lekka: **Kowalkowski** zwyciężył Braszkiewicza w 2 min.; waga półśrednia: **Wierciński** zwyciężył Brzeczka w 11 min.; waga średnia: **Czupryński** zwyciężył Dembickiego w 6 min.; waga półciężka: **Wilczarski** zwyciężył Smeję w 2 min.; waga ciężka: **Łoboda** zwyciężył Bergandego w 9 min.

Ogółem R. K. S. Amator zdobył 12 mistrzostw, Sokół I jedno mistrzostwo.

Po skończonych walkach dyr. Kom. W.F. i P.W. p. **Matuszewski** udekorował zwycięzców żetonami, życząc im dalszych sukcesów.

WRAŻENIA TEATRALNE.

ADRIENNE

Operetka w 3 aktach Waltera W. Goetze'go. Prapremjera w Bydgoszczy

Trzecia z rzędu w bieżącym sezonie prapremiera operetkowa świadczy wymownie o aktywności teatru bydgoskiego, o jego chlubnych chęciach utrzymania kontaktu z postępami muzycznymi i artystycznymi zagranicy oraz dyskontowania osiągnięć w tej dziedzinie ad usum publiczności bydgoskiej. Dyr. Stoma unika panicznie zasklepiania się w repertuarze „pewnym" ustalonym, skostniałym i ta jego fobia, zdradzająca człowieka nawskroś teatralnego sprawia, iż bydgoska placówka Melpomeny świecić może przykładem żywotności. Stąd też — należny dyr. Stomi rewerans uznania.

Zaaplikowany nam ostatnio twór kompozytora niemieckiego Waltera Goetze'go entuzjazmował przez długi czas olimpijski i poolimpijski Berlin. I nie bez pewnej racji — bo rzecz muzycznie ciekawa, a nawet wartościowa. Goetze — autor długiego szeregu operetek, z których w Polsce wystawiono tylko „Czarne róże", postawił sobie za zadanie podniesienie poziomu t. zw. lekkiej muzyki przez zgłębienie treści, wyrugowanie płytkiej „taneczności" i przywrócenie jej dawnej, klasycznej roli i charakteru. Słowem — zachcianki zgoła operowe, którym po części umiał nadać kształty realne.

Wprawdzie wena często zawodzi i Goetz szuka ratunku w bezceremonialnym elektyźmie, ale czyni to z taką kulturą, techniczn. majsterstwem i smakiem, że zapożyczenia nie rażą, a nawet dla mniej wrażliwego ucha zatracają się bez śladu w lekkiej i zgrabnej potoczystości muzycznej. Autor „Adrienne" jest przede wszystkim błyskotliwym instrumentalistą o dużej swadzie polifonicznej. Szeroko i z rozmachem zakreślone partie chórowe i nie szablonowo przeprowadzone czy „przenicowane" arie o częstych recitatiwach, podparte przy tym bogatym i ciepłym kolorytem orkiestrowym — zahaczają doprawy o operę.

Te właśnie wartości tworzywa goetzowskiego wymagają dużego nakładu pracy, zwłaszcza w warunkach nieodpowiednich, przy skąpej ilościowo orkiestrze i solistach, nie zakrojonych na miarę operową. Mimo to rzecz pociągała na naszej scenie pełnią swej atrakcyjności muzycznej i widowiskowej, przede wszystkim dzięki nader ambitnym wysiłkom zarówno kapelmistrza por. **Kuczery**, jak i czołowych wykonawców. Do powodzenia spektaklu przyczynił się w niemałej mierze „lekkomyślny" gest dyr. Stomy, który nie szczędził kosztów, by ciekawej tej operetce stworzyć ramy efektywnej wystawności. To też kostiumy i stroje z epoki saskiej oraz oprawa dekoracyjna imponowały... utraciuszostwem.

Por. Kuczera raz jeszcze dowiódł, że jest muzykiem z prawdziwego zdarzenia. Pełne, soczyste brzmienie orkiestry, wycyzelowane z kozerstwem do najdrobniejszych odcieni, precyzyjna zgodność chóru i wokalistów z akompaniamentem oraz ze znawstwem uchwycony styl operetki — poczytywać sobie może doskonały ten kapelmistrz za sukces niebylejaki. Z każdej sceny przebijał zapał odtwórczy, którym zaraził swe koleżanki i kolegów niestrudzony pasionat operetki — reżyser p. **Domosławski.**

„Adrienne" była nie tylko łabędzim w tym sezonie śpiewem ale i niezaprzeczalnym triumfem p. **Gabrielli,** która w tytułowej roli prześcignęła samą siebie. Przemiła ta, ciekawa i urocza artystka posiadła tajemnicę zdobywania serca widowni pierwszorzędnymi walorami swego kunsztu ekspresyjnego. Nie sposób oprzeć się subtelnemu czarowi, jaki umie wokół siebie roztaczać. Urzeka dystynkcją swej aparycji scenicznej, grą bezpośrednią, odruchową, stonowaną przy tym wrodzonym wdziękiem, sopranem dobrze wyszkolonym, zaokrąglonym o miłym podźwięku matowej miękkości. Arję z kadencją wykonała pięknie. Nie **dziw za tym, że raz po raz nagradzano p.** Gabrieli przy podniesionej kurtynie huraganem oklasków.

Księżna saska znalazła w p. **Halmirskiej** przepyszną interpretatorkę. Ujmowała humorem, żywością i udzielającym się widzowi temperamentem, trzymanym jednak na wodzy artystycznego umiaru. Aktorka z nerwem i pieprzykiem. P. **Rychter** ucieleśniał z wrodzoną sobie swobodą i pewnością królewicza saskiego. Ojcował mu nieco zbyt komicznie p. **Jaglarz** w roli Augusta Mocnego. P. **Domosławski** przeistoczył się w śmiesznego baletmistrza, p. **Iwański** ciekawił bardzo jako hr. Kaiserling, p. **Nowakowski** (hr. Bruehl) był wzorem gładkiego dyplomaty, pp. **Lochman, Leśniowski i Ziemski** uzupełnili udatnie societę dworską. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. **Koczanowicz** który w roli forysica odkrył się z nowej strony. Miał w sobie tyle werwy, charakterystycznego komizmu i operetkowego zacięcia, że wprost nie poznawano w nim aktora dramatycznego. Podobał się bardzo.

Pp. **Soboltówna i Wojnar** zajmująco odtańczyli „Saską porcelanę", wykazując i tym razem niepośledni poziom techniki choreograficznej. P. **Hawryłkiewicz** wywiązał się z zadania dekoratora ze zwykłą mu starannością.

„Adrienne" zakończyła godnie sezon operetkowy.

(gr.)

Programy radiowe

Wtorek, 23 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska w wykonaniu orkiestry dętej Kol. Przysp. Wojsk. pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz progr. lok. 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Utwory organowe w wykonaniu Władysława Widomskiego. Transmisja z Konserwatorium Warsz. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Utwory fortepianowe w wyk. Pawła Lewieckiego. 17.50 „Konkurs szopenowski" — monolog Witolda Grabiańskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka. 18.20 Patrz progr. lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy": „Czego szukamy w teatrze" — dyskusję zagai Tymon Terlecki. 19.20 „Wielki Tydzień naszych praojców" — aud. w opracowaniu Stan. Roya (z Poznania). 20.00 Pogadanka muzyczna — wygł. Stanisław Golachowski. 20.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z sali Domu Katolickiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. Irena Faryaszewska - Strokowska — sopran, Emma Szabrańska — mezzo - sopran, Eugeniusz Mossakowski — baryton, Chór Polskiego Radia. 22.30 „Godzina myśli" — Juliusza Słowackiego. Recytuje Stefan Jaracz. 22.45 Patrz programy lokalne. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj." 7.30—8.00 Zespół Stefana Rachonia (z Warszawy). 12.50—13.00 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Organy Wuerlitzera (płyty). 16.15 Liturgia wielkopostna — odczyt wygłosi ks. dr. Franciszek Jank. 18.20 Potpouri z operetek (płyty). 18.45—18.50

W niedzielę, dnia 21. III. 1937 r. zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babka i teściowa

ś. p.

Amalia z Zabrockich Kurecka

przeżywszy lat 82, o czym donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Gdańsk, dnia 22. III. 1937 r.

Eksportacja zwłok we wtorek, dnia 23. III. 1937 r. o godzinie 17-tej z domu żałoby przy Petersilengasse 17, do bazyliki św Mikołaja. W środę, dnia 24 b. m., o godz. 8.30 Msza św., Requiem i Wigilje oraz wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Mikołaja przy Politechnice. 1868

Środa, 24 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Franc. Schubert (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Tradycyjny przekładaniec" — pogadanka, wygłosi Mirosława Radzińska. 13.00 Patrz programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.10 „Zagadka historyczna" — w opracowaniu Janiny Porazińskiej — audycja dla dzieci starszych. 16.53 Koncert wileńskiej orkiestry salonowej pod dyr. Władysława Szczepańskiego (z Wilna). 17.10 „O Polskim Białym Krzyżu" — odczyt. 17.20 „Gorzkie żale" — audycja religijna w opracowaniu W. Chremowiczowej z udziałem chórów i orkiestry. Recytacje w wykonaniu artystów teatr. Transmisja z kościoła św. Ignacego (z Wilna). 17.50 „Rozmowa z ministrem Franciszkiem Druckim - Lubeckim" (wywiad fikcyjny) — przeprowadzi Roman Zrębowicz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Na pełnym gazie" — pogadanka wygł. Ryszard Walczak. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.50 „Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych" pogadanka, Antoniego Piątkowskiego. (Katowice i Łódź nadają aud. lok.). 19.00 „Stara Agnieszka" — obrazek z powieści Józefa Kiesielewskiego p. t. „Powrót". 19.20 Patrz programy lok. 20.45 „Chwilka Biura Studiów". 20.55 Dziennik wieczorny. 21.05 Pogadanka aktualna. 21.10—21.15 Przerwa. 21.15 Koncert chopinowski w wykonaniu laureata (pierwsza nagroda) III-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina. (Transmisja do St. Zjednoczonych Ameryki Płn. i Niemiec). 21.45 Jan Sebastian Bach: „Czym jest ból i czym cierpienie" Kantata Nr. 209 na sopran i orkiestrę kameralną. Transmisja z Małej Sali Starego Teatru w Krakowie. 22.10 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.03—12.40 L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy (płyty z Warszawy). 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Z utworów Beethovena (płyty). 16.00—16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich — „Anna z Bardzkich - Karwatowa" — Poezja wielkopolska recytacja w opracowaniu Andrzeja Bukowskiego. 18.20 Śpiewne utwory wiolonczelowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego. Przy fortepianie Irena Kurpisz - Stefanowa. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20—20,45 Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos.

ZAGRANICA

20.00 Kopenhaga. Koncert Beethovenowski. 21.00 Rzym. „Dziewcze z zachodu" — opera Pucciniego (transmisja z La Scali). 21.00 Bruksela flam. Koncert orkiestry symfonicznej. 21.30 Radio Paris. „Wilhelm Tell" — opera Rossiniego.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

23 bm. we wtorek o godz. 16.00 wprowadzi nas ponownie w nastrój ostatnich dni wielkiego postu odczyt ks. dra Janka, który omówi ceremoniał liturgiczny okresu wielkopostnego i jego symbolikę.

IV. Ukł. 2/37.

OBWIESZCZENIE

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Gdyni dnia 18 marca 1937 r.

postanowił:

I. otworzyć postępowanie celem zawarcia układu z wierzycielami Heleny Jagschowej. właśc. sklepu kolonialno-spożywczego w Gdyni, ul. 10 Lutego nr. 24;

II. wyznaczyć sędziego Sądu Okręgowego Wiesława Speicherta w Gdyni (Sąd Okręgowy) jako sędziego-komisarza oraz Mariana Semraua w Gdyni, ul. Szczecińska 30, jako nadzorcę sądowego;

III. wyznaczyć termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 24. IV. 1937 r. godz. 9 w Sądzie Okręgowym w Gdyni, sala nr. 1;

IV. wezwać wierzycieli, by przed upływem wyznaczonego terminu zgłosili swoje wierzytelności u sędziego-komisarza w sposób określony art. 37 i 38 pr. o post. ukł. i to w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden winien być zaopatrzony znaczkiem „opłata sądowa" za 2 zł, a każdy załącznik za 50 gr.

Zlecenie Nr. 100/I. (1870

IV. U. 5/36.

OBWIESZCZENIE

W sprawie upadłości firmy Gdyńska Wędzarnia Ryb i Fabryka Konserw „Kolos" właśc. Szymon Keller Gdynia IV, zawiadamia się w myśl art. 161 § 3 pr. upadł., iż na posiedzenie w dniu 9 marca 1937 ustalono listę wierzytelności.

Listę tę każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Gdyni pokój nr. 35.

Gdynia, dnia 10 marca 1937.

Sędzia - komisarz.

Zlecenie Nr. 102/I. (1868

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 2. IV. 1937 r. o godz. 8,00 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej na Jakóbskim Przedmieściu licytacyjna sprzedaż 23 koni wybrakowanych w formacjach garnizonu toruńskiego.

Komendant Garnizonu Toruń.

Zlecenie Nr. 164/IX. (1863

Numer akt: II. Km. 1454/34. (1881

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II Stefan Gąssowski, mający kancelarię w Wejherowie ul. Sobieskiego Nr. 83, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Lalowskiej, nieruchomości: Wejherowa, karta 171, składającej się z domu frontowego, dwóch oficyn i budynków gospodarczych, położonej przy ul. Mickiewicza Nr. 9, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.842,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 14.881,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.984,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wykazać się zezwoleniem właściwej władzy administracyjnej na przewłaszczenie nieruchomości.

Wejherowo, dnia 17 marca 1937 r.

Komornik: (—) S. Gąssowski.

BILANS

Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Gdyni w Gdyni

na dzień 31. grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY

	WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr
1.	Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Bankach Państwowych	785.656,47
2.	Banki i K. K. O. Loro	5.313,82
3.	Kupony	7.315,36
4.	Waluty obce	39.014,41
5.	Papiery wartościowe własne	326.668,27
6.	Weksle zdyskontowane	5.815 139,26
7.	Weksle protestowane	82 595,45
8.	Rachunki bieżące otwartego kredytu	1.051.912,25
9.	Pożyczki terminowe na zastaw	1.046.493,59
10.	Pożyczki hipoteczne	941.942,80
11.	Odsetki zaległe	23.806,43
12.	Nieruchomości	900.820,81
13.	Ruchomości	173.393,57
14.	Rachunki różne	15.319,32
	Suma bilansowa:	11 215.391,81

STAN BIERNY

	WYSZCZEGÓLNIENIE		zł gr
1.	Kapitały własne:		
	a) zakładowy	250.000,—	
	b) zasobowy	427,003,45	
	c) inne fundusze	53.384,48	730.387,93
2.	Fundusz amort. nieruchomości		23.494,11
3.	Wkłady oszczędnościowe		3.458.844,62
4.	Rachunki czekowe		1.907.205,66
5.	Redyskonto weksli		4.284.104,63
6.	Kredyty udzielone kasie		340.693,55
7.	Banki Nostro		24.416,85
8.	Banki Loro		81.460,24
9.	Zobowiązania hipoteczne		289.475,25
10.	Rachunki różne		58.164,78
11.	Nadwyżka		17.144,19
	Suma bilansowa:		11.215.391,81

Inkaso . . . . 276.746,43 zł
Depozyty . . . . 403.593,07 „
Udzielone gwarancje . . 535.000,— „

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

STRATY

	WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr
1.	Odsetki wypłacone i dopisane	524.675,02
2.	Prowizje	1.150,28
3.	Koszty handlowe	397.906,21
4.	Podatki i opłaty skarbowe	1.425,74
5.	Amortyzacja nieruchom. i ruchomości	17.212,64
6.	Odpisy na dłużnikach	333,89
7.	Różne	897,57
8.	Dotacja na rzecz fund. wyrównawczego	250,—
9.	Nadwyżka	17.144,19
	Suma:	960.995,54

ZYSKI

	WYSZCZEGÓLNIENIE	zł gr
1.	Odsetki pobrane i dopisane	797.087,19
2.	Prowizje	79.984,10
3.	Różnice kursowe na r-kach w wal. obc.	21.861,99
4.	Różnice kursowe na pap. wartościowych	250,—
5.	Dochód netto z nieruchomości	321,98
6.	Odzyskane straty	1 998,75
7.	Opłaty na koszty administracji	43.256,12
8.	Różne dochody	16.235,41
	Suma:	960.995,54

Komisja Rewizyjna: *(—) Dr. Kasprowicz (—) Rataj (—) Grubba*

Gł. Buchalter: *(—) Rymer*

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni, *(—) Linke (—) Wdzięczkowski (—) Ewert-Krzemieniewski*

Sygnatura: 26/37. (1875

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie ul. 11 Stycznia Nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1937 r. o godz. 9,30 w Połętowie pow. Szubin odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anny Meister, składających się z jednej młockarki „Berensen", oszacowanych na łączną sumę zł. 1000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 19 marca 1937 r.

Komornik: (—) Józef Chrzanowski.

Zgubiłem
3 noże do heblarki. Uprasza się znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem: Szepietowski, Gdynia, Morska 80.
1826Mk

Ostatnie dni sprzedaży przedświątecznej mogą zadecydować o całym sezonie wiosennym...



Nie zapominajcie więc o ogłoszeniach w naszym piśmie!

Unieważnia
się konosament celny na 5 beczek jelit solonych ex ss. „Chorzów" rej. przyw. nr. 342/10 zgubiony przez firmę „Pantarei" S. A.
1752M

TCZEW

Poszukuję ucznia
syna uczciwych rodziców od zaraz lub od 1 IV. 37 r. Zgłosz. K. KIEDROWSKI Sp. z o. o. Tczew, ul. Mickiewicza 1873T

Gościniec
i gospodarstwo 45 mórg dobra rola, łąki i torfowisko, w pow. Wejherowo z powodu starości na sprzedaż wzgl. zamienię na nieruchomość handlową miejską. Wiad.: Piotr Wachowiak, Tczew. ul. Dworcowa 21.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdansku przez pocztę .. 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdansku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.